Nr. 131. Sobota 18 Maja 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. - Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Okólnikami z 22go października 1873 l. 54035 i 24 stycznia 1874 l. 2636 zarządzono, aby bydło wychodzące z kwarantan zarazą dotkniętych, poddane było ponownej 10 dniowej obserwacyi w miejscu przeznaczenia, nim dopuszczone będzie do handlu lub na targi. Rozporządzeniem tutejszem z 27 listopada 1877 do l. 57960 zarządzono zaś w ogóle, by bydło wychodzące z kwarantan konwojowane było przez pas graniczny i dalej aż do miejsca przeznaczenia, gdzie odbyć ma ponowną 10 dniową obserwacyę. To ostatnie rozporządzenie modyfikuje c. k. Namiestnictwo w ten sposób, iż woły tuczone przechodzące przez kontumacye, które przeznaczone są wprost na rzeź do Wiednia, mają być po wyjściu z kontumacyi bez ponownej 10 dniowej obserwacyi pod konwojem żandarmów odprowadzane do najbliższej stacyi kolejowej, tam po należytem nakarmieniu i napojeniu bezzwłocznie naładowane, i bez wyładowywania w Oświęcimie lub w której bądź stacyi kolejowej w Galicyi, transportowane do Wiednia. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 2 maja 1878.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 18 maja.

Uchwała komisyi budżetowej, która postanowiła nie wchodzić w obrady nad przedłożeniem rządowem w sprawie pokrycia kredytu 60 - milionowego, nie mogła znaleźć dotkliwszej, wymowniejszej, bardziej upokarzającej krytyki nad wczorajszą uchwałę węgierskiego parlamentu w tej samej kwestyi. W świetle tej patryotycznej uchwały, powziętej imponującą jednozgodnością głosów, przeciw którym stanęła tylko frakcya *implacablów* najskrajniejszej lewicy, jakże maluczką wydaje się rabulistyka, która posłużyła dr. Giskrze do odniesienia chwilowego tryumfu, nie bardzo godnego zazdrości! Większość komisyi budżetowej znalazła się nagle w sojuszu z najskrajniejszą lewicą węgierską, w sojuszu przypadkowym i nie bardzo pożądanym, w którym zresztą nieprzejednani opozycyoniści peszteńscy o tyle lepszą odgrywają rolę, o ile nie chodziło im o sztuczne wątpliwości formalnej natury, lecz o różnice zasadniczej cechy. Parlament węgierski, który w czujności o prawidłowość procesu konstytucyjnego w sprawach państwa nie ustąpi z pewnością Izbie deputowanych Rady państwa, uchwałą swoją dał sankcyę zdaniu wygłoszonemu przez ministra-prezydenta Tiszę, że po uchwalonym już przez delegacye kredycie, parlamenty nie mają prawa kwestyonować tego kredytu, lecz powolni zasadom konstytucyi państwowej, obmyśleć mają tylko sposoby pokrycia. Nie długo też będą lśnić nowe wawrzyny, które były burmistrz berneński przydał do swego wieńca parlamentarnego. Nie mówiąc już o tem, że zwołanie delegacyj niebawem usunie tę przeszkodę, którą stworzyła komisya budżetowa — już w samej Izbie nie znalazłaby jej zapatrywania dostatecznego echa, i gdyby nawet kassata wyroku wydanego przez komisyę na przedłożenie kredytowe zależała od samej tylko Izby, jesteśmy pewni, że nie znalazłaby się większość, którąby zechciała przyznać się do ciekawej zasady konstytucyjnej, orzekającej, że rząd, uprosiwszy raz delegacye, aby zezwoliły na kredyt, prosić je ma ponownie, aby zezwoliły na zezwolenie Izby.

Szale pokoju i wojny dotrzymują sobie wagi, a jeżeli która z nich przechyli się trochę, to na chwilę tylko i jakby pod wpływem przelotnych wietrzyków opinii. Gdyby wszystkie wieści pokojowe i wojenne można wyrazić cyframi, okazałoby się z z addycyi obu rubryk, że są sobie zupełnie równe, a jedna odciągnięta od drugiej wykazałaby zero... Otóż to wielkie zero reprezentuje w obecnej chwili wszystko, co prasa wie o najbliższej przyszłości. Można tylko regestrować kombinować niepodobna, a przepowiadać bardzo niebezpiecznie. Depesze możnaby zestawiać w dwóch rzędach obok siebie, jedną pełną elektrycznego napreżenia, w której czuć już prysk iskier — drugą w girlandzie oliwnych gałązek. Torpedy, transport wojsk nieustający z Indyj do Europy, zakupno miliona karabinów, składki na flotyllę korsarską i t. p. oto *debet* — missya Szuwałowa, pojednawcze usposobienie cara. agitacya liberalnych zwolenników pokoju w Anglii, skłonność do koncessyi dyplomacyi rossyjskiej i t. p., oto *habet* pokojowych nadziej. Języczek wagi chwieje się ciągle, a w kilku ostatnich dniach okazywał nawet trochę więcej sympatyi do tej szali, której za wagę służą działowe kule... Podnieść warto, że optymizm pokojowy czasem bardzo małe ma wymagania. Petersburgski telegram zarejestrował wczoraj jako objaw pokojowy, że p. Krajewski w *Gołosie* przestał potrząsać szablą i zbliżył się do bardziej pojednawczych swych kolegów z *Birżewych Wiedomostij*... Może to być istotnie symptom pokojowy, choć rubel nie podskoczył po tym ważnym zwrocie *Gołosa*, ale przyznać trzeba, że zaniepokojona opinia potrzebuje czegoś bardziej stanowczego i bardziej zbliżonego do faktu, niż nawróconych Szawłów szowinistycznej prasy petersburgskiej. Wprawdzie prasa ta znajduje się pod nadzorem cenzury rządowej i o tyle też pokojowy zwrot w usposobieniu redaktorów *Gołosu e tutti quanti* może mieć pewne znaczenie. Ale przypominamy sobie doskonale całą komedyę prasową, wyprawioną w Moskwie i Petersburgu przed wojną turecką i ów sławny podział rossyjskiej opinii na oficyalną i nieoficyalną... *Man merckt die Absicht und man wird verstimmt.*

KORESPONDENCYE

Lipsk, 15 maja.

(J) Zamach zbrodniczy na osobę cesarza Wilhelma poruszył głęboko całe społeczeństwo niemieckie. Tym razem nie padło przynajmniej podejrzenie na „klerykałów"; kozłem ofiarnym opinii publicznej jest stronnictwo socyalistów. Obeznany przez wieloletni pobyt w Niemczech z charakterem ludu i z pojedyńczemi stronnictwami pozwolę sobie rzucić kilku szczegółów ze stanowiska zupełnie objektywnego w tej sprawie, o ile dzisiaj już w ogóle rozprawiać o niej stanowczo można.

Jeżeli większa część dzienników niemieckich twierdzi, że nie masz stronnictwa któreby nie czciło i nie kochało uwieńczonego laurami monarchy; to kto wie czy w tem obok niezaprzeczonej prawdy nie ma także trochę złudzenia. Prawdą jest bowiem, że ostatnie lata panowania cesarza niemieckiego nacechowane są rzadką dobrocią i

---

Złota Teklunia.

OPOWIADANIE Z KOŃCA XVIII WIEKU.

IV.

Dwór w Morafie niemało się z przybyciem wojska ożywił. Wyborowe towarzystwo młodzieży odwiedzało podczaszynę litewską, starając się o względy gospodyni i panien miecznikówien. Dwóch oficerów zyskało przed innymi preferans. Starsza panna Grocholska zajęła się brygadyerem, młodsza Józefem Poniatowskim, pułkownikiem, posiadaczem ziemskim z Wołynia.

Nie mamy zamiaru podawać tu tych dziejów sercowych. Blado by się one rysowały na jaskrawem tle wstrząśnień, jakim ulegał kraj cały... Nikt nie myślał wprawdzie o upadku Rzeczypospolitej, ale o uszczupleniu jej granic głośno już rozmawiano... Targowiczanie jak stado wron rozlecieli się w różne strony, alarmujące roznosząc wieści, optymizm ich niedawny przeobrażał się w trwogę niesłychaną. Groza niepewnej przyszłości, chęć uratowania pozorów w opinii rozdrażnionego ogółu dyktowały im coraz dziwniejsze kroki... Rozsyłali wici, powołując do pospolitego ruszenia, manifestowali się po grodach.

— Nie wspominajmy więcej — wołali — kto błądził, przekonajmy tylko, że wszyscy ojczyznę zbawić pragniemy, lub się razem w jej ruinach zagrzebać!...

Zapóźno — stara forma obrony krajowej już się przeżyła, nową w zaczątkach zniszczyła sama Targowica....

Rossyjski generał Kreczetników w pierwszych dniach 1793 r. przybył do Łabunia, i ztamtąd rozrzucił po kraju swój manifest, tak zwaną „publikacyę", popartą kilkudziesięciu tysiącami bagnetów. Przekonywająca *ultima ratio!* W publikacyi wyraźnie była wypowiedziana wola carowej: następował drugi podział, południowe prowincye odpadały od Rzeczypospolitej. Już 8 kwietnia w kresowych miasteczkach odbywały się akta homagialne, o jednej prawie godzinie w Łabuniu, Latyczowie, Deraźni, Bracławiu, Lachowcach, Potrebyszczach, Żytomierzu i Mohylowie. Spory poczet senatorów i wyższych dygnitarzy dawał przykład uległości, pociągając ziemian za sobą. W liczbie powolnych i wojskowi rang wyższych, po za szeregami stojący, czyli tak zwani „nieforsztelowani", zajmowali dość pokaźne miejsce. Byli między nimi generałlejtenanci Podhorodeński i Judycki; generałmajorowie Szwiejkowski, Stempkowski i Poniński; brygadyerowie Szembek i Kraszewski; pułkownicy Józef Poniatowski, Pomorski, Gerlicz i Czajkowski.

W kilka dni potem, 18 kwietnia, przyszła kolej na wojsko rozkwaterowane w ukrainnych prowincyach. Generałlejtenant Lubowidzki, naczelny dowódzca tych wojsk z generałmajorem Wielowiejskim, z brygadami, pułkami, komendami, z niektórą liczbą sztab i oberoficerów wykonał przysięgę w Łabuniu wobec rossyjskiego wielkorządcy. Dywizya więc ukraińska, bo tak się carowej podobało nazwać zabrany korpusik polski. liczyła 20.000 ludzi rozmaitej broni, a w skład jej weszła i załoga Kamieńca, który się poddał 21 kwietnia starego stylu.

Jak się zachował Łaźniński wobec tych wypadków? Dotykamy tej kwestyi dla tego, że warunki, w jakich się znajdował, postawiły go w dość niezwykłej wobec nowych władz pozycyi. W pamiętnym dniu 18 kwietnia był on w Łabuniu wraz z Lubowidzkim, z którego żoną łączyło go nawet bliskie powinowactwo..,. Czy wiedział o zamiarze dowódzcy — rozstrzygnąć nie umiemy. Bukar utrzymuje, że rząd rosyjski bał się oporu wojska polskiego, i chował w wielkiej tajemnicy swoje projekta. Układał się z samym Lubowidzkim, z jego braćmi, wicebrygadyerem kawaleryi i pułkownikiem niedawno uformowanych huzarów bohskich, z brygadyerem Malczewskim i z jenerałmajorem Wielowiejskim.... Zdaje się więc, że Łaźniński dopiero na salonach Łabuńskich domyślał się o co rzecz idzie. Inni oficerowie także nie byli wtajemniczeni, pamiętać bowiem należy, że Lubowidzki wezwał na ten cel delegatów z każdego pułku, brygady, nawet z każdej chorągwi, jeżeli stanowiła odrębną całość. Przypuszczamy nawet, że Łaźniński złożył by był na równi z innymi przysięgę wierności, gdyby nie okoliczność następująca.

Podczas aktu uroczystego wywoływano delegatów wojskowych. Przyszła kolej na brygadę Suchorzewskiego. Lubowidzki oglądnął się wkoło, w liczbie oficerów nie dostrzegł ani jednego wysłańca i zmięszał się nie pomału. Był to jawny dowód niesubordynacyi.

— Brygada pana Suchorzewskiego, odezwał się Kreczetników, przed kilku dniami, w całym komplecie za Dniestr wymaszerowała. Mam o tem raport od jenerała Derfeldena, obozującego pod Kamieńcem, a i waszej, dodał zwracając się do Łaźnińskiego, większa połowa podążyła za nią.

Była to niespodzianka dla brygadyera. Może sam nie odważyłby się na krok podobny, ale widząc taki przykład, zawahał się, co ma z sobą uczynić?

Po lustracyi nastąpiło przemówienie Kreczetnikowa, naszpikowane bezlikiem złotych obietnic, które się nigdy ziścić nie miały....

Po przemówieniu nastąpiła przysięga. Dowódzcy ją składali w swojem i swoich oddziałów imieniu.

Przyszła kolej na Łaźnińskiego....

— Pozwól generale, ozwał się brygadyer, abym pojechał do Chocimia, przekonał się, jak rzeczy stoją, może podkomendnych namówię do powrotu, a wówczas złożę *homagium* Najjaśniejszej Imperatorowej.

— Bardzo dobrze, odparł rosyjski wielkorządca bo z ukontentowaniem, szło mu o rychłe zakończenie sprawy, i bał się demoralizacyjnego wpływu „zbuntowanego" brygadyera....

Łaźniński podążył na Podole, a ztamtąd do kolegi. Oto czego się dowiedział....

Suchorzewski, jak już wiemy, rozlokowany był u ściany Multańskiej. Przypadkiem ktoś mu zakomunikował zamiary nowego rządu. Suchorzewski natychmiast ściągnął brygadę, pospiesznym marszem podążył do Żwańca i *more antiquo* przeżegnawszy pałaszem płowe fale Dniestru, rzucił się wpław na czele oddziału, bagaże zaś i amunicya poszły na promy....

Kędy dążył? dla czego? nie wiedzieli jego podkomendni, nie wiedział może i sam dowódzca. Szedł za tradycyą... I ojcowie jego tą drogą chadzali, skoro w kraju nie mieli gdzie przytulić głowy. Liczył na gościnność Porty — i nie zawiódł się wcale. Przeprawa się udała, nawet Dniestr, zwykle w tej porze wezbrany, łaskawie dźwigał nowych tułaczy, bez przypadku bowiem się obeszło. Wędrowcy rozłożyli się pod Chocimiem, na polach pamiętnych wiktoryą Chodkiewicza i Sobieskiego.

Zdziwienie baszy było niemałe, kiedy się dowiedział, że wojsko polskie podstąpiło pod miasto. Po długich pertraktacyach przyszło do porozumienia. Wychodzcy dobrowolnie broń złożyli w arsenale miejscowym....

— Zostańcie tutaj, mówił basza Suchorzewskiemu, *bakałym*, zobaczymy, co na to Dywan powie. Ale nim odpowiedź przyjdzie z Carogrodu, niejeden raz liście z drzewa opadną, dodał mrugając znacząco.

Basza poczciwiec otwarcie wszystkiego wypowiedzieć nie mógł, bo miał tuż obok *burkułaba* chocimskiego, Wołocha, duszą i ciałem oddanego rossyjskiemu rządowi...

wspaniałomyślnością osobistą, ale nie należy zapomnieć także, że w czasach walki dzisiejszy zwycięzca z żelazną nieubłaganą stałością planów swoich dopinał. Ogółowi, Niemcom, przyniosło to sławę i potęgę; to też naród miłością wdzięczną otacza monarchę. Pojedyncze stronnictwa przecież znajdują w rocznikach swoich niejedną chwilę gorzkiego prześladowania, połączoną z imieniem ówczesnego następcy tronu a później regenta Prus. Nie myślimy bynajmniej wdawać się w bliższy rozbiór słuszności ówczesnego systemu rządowego; chcielibyśmy tylko skonstatować, że sceny Rastattu i t. d. nie zatarły się w pamięci radykalistów i że pomimo Sadowy i Sedanu właśnie pisma socyalistów w rocznice podobnych wypadków w umysłach czytelników odświeżać się je starały. Jeżeli zważymy dalej, że królobójca Hödel w blizkich pozostawał stosunkach ze socyalistami, pytanie, czy wina zamachu cięży jedynie na jednostce czy też i na stronnictwie całem, nabiera znaczenia.

Ale już z ogólnych przyczyn gotowi jesteśmy wydać sąd przeciwny. Nie leży to bowiem w charakterze naszego wieku, aby polityczne stronnictwa przez podobne zamachy zmienić się starały panujące stosunki. Konstytucyjne ustawy Zachodu większą otoczyły opieką panujących, aniżeli dawniejsze przyboczne straże. Uwaga ogółu zwrócona więcej ku wybitnym mężom stanu i ku odpowiedzialnym ministrom. Zresztą walki polityczne naszych czasów przybrały charakter tak zasadniczych sporów, że usunięcie tej lub owej jednostki nie może spowodować usunięcia kwestyi spornej. To też burzliwi radykaliści XIX stulecia nie marzą o zabójstwie Cezara, ale plany ich noszą raczej charakter katylinarski na sobie. Kto wejrzał we wnętrze prywatnych zebrań owych komunistycznych braci, ten przekonał się, że twierdzą oni w myśl Irydjona niejako, że śmierć pojedyńczego jest szaleństwem, gdzie trzeba śmierci milionów. Dla tego zamachy polityczne na życie osób panujących lub wysoko postawionych powstają regularnie w głowie ekscentrycznych jednostek. Takiemi to cechami odznaczał się czyn Wiery Zazulicz, takim jest ów nikczemny, zbrodniczy zamach Hödla. Hipokrates miał nieco słuszności, gdy twierdził, że zbrodnia każda jest czynem obłąkanego.

Ale i wiadomości, które dotychczas zebrać zdołaliśmy o życiu Hödela, przemawiają za słusznością takiego rozumowania. Otóż krótki przebieg życia tego młodzieńca, który się głośnym stał smutną sławą, a którego widziałem często w Lipsku jako kolportera socyalistycznego pisma *Die Fackel*.

Jest on synem z nieprawego łoża żyjącej dotychczas w Lipsku szewcowej Traber. Po wędrówce rzemieślniczej osiadł w Lipsku i stał się gorącym zwolennikiem socyalnych demokratów. Ze zwyczajnego kolportera gazet, stał się towarzyszem agitatorów na wycieczkach w okoliczne miasteczka, zwoływał nawet zebrania ludowe i w ten sposób pędząc żywot nomady, odzwyczaił się od pracy a trudniąc się pytaniami, do których nie dorósł duchem, utracił resztę zdrowego poglądu. W śród tej karyery przekonał się, że jeden z agentów socyalistycznych zyskał na pokrycie kosztów trzydniowej podróży 50 marek z kasy Towarzystwa. Powstała w nim chęć zdobycia sobie podobnej pozycyi; a gdy przewódcy partyi nie spełnili jego życzenia, powstał na ich zbytki i rozrzutność w rozmaitych zebraniach. Ściągnęło mu to niełaskę wyższych. Dozorowano go pilniej, a gdy się okazało, Hödel przeniewierzył się przy kolportaży, odebrano mu to zajęcie, ostrzeżono publiczność socyalistyczną w pismach dnia 4 kwietnia przed nim. jako oszustem, i postawiono wniosek wykluczenia go ze społeczności socyalistów.

Hödel porzucił szeregi dawnych przyjaciół, zapisał się pod sztandar nowo utworzonej partyi t. z. chrześcijańsko-socyalistycznej i roznosił po Berlinie jej organ: *Der Staatssocialist*. Teraz dopiero targnął się na życie monarchy.

Jasno z tych prawdziwych zupełnie faktów przekonać się można, że czyn ten nieszczęśliwy wylęgł się w jego własnej, pokrzywionej wyobraźni. Ale nasuwa się pytanie, czy tylko Hödel wyłącznie za to jest odpowiedzialnym. lub czy nie ma w tym wypadku ukrytego, intellektualnego podżegacza i sprawcy? Tak jest. Hödel stał się ofiarą ustawicznego. systematycznego drażnienia namiętności ludowych. Ci, którzy nauczają wiecznie o nienawiści ku klasom wyższym, którzy w mowach swoich do apoteozy wynoszą rządy krwawe komuny paryskiej, którzy ze zbrodniarzy zrobili w oczach ciemnego tłumu bohaterów wolności — ci dźwigać muszą niezaprzeczenie moralną odpowiedzialność za tę nową a smutną zbrodnię. Jasno przedstawia się nam tutaj skutek tej nędznej agitacyi: wstrząśnienie podwalinami, na których spoczywa spokój i szczęście społeczeństwa. Widzimy smutną ofiarę obłędu — człowieka, który opuściwszy przeznaczone dlań koleje rzemieślnika, pijany szumnemi a płytkiemi frazesami demagogów, rzucił się w odmęt próżniaczego życia, które go szybko powiodło do oszustwa i zbrodni.

Szczęśliwi, że u nas nie zdołało się jeszcze przyjąć to ziarno szkodliwe. które rozpleniło się tak wielmożnie w Niemczech i w Rossyi, korzystajmy z tej nauki i opiekujmy się jeszcze pilniej naszym ludem, ażeby się uwieść nie dał owym błyskotkom ogólnej wolności, po za któremi mieszczą się anarchia i zbrodnia. Setki ofiar socyalizmu stało już przed sądowemi kratkami i za bezmyślne obrazy władz, za nieuszanowanie własności pokutują po więzieniach. Publiczność nie zwracała na drobne te wypadki uwagi. Strzał, który padł *unter den Linden*, pouczy ją o niebezpieczeństwie demoralizacyjnego wpływu nowoczesnych demagogów.

Paryż, 15 maja.

(B) Okropna katastrofa, przechodząca wszystko, co wyobraźnia może wynaleźć najbardziej przerażającego, miała miejsce wczoraj wieczorem przy ulicy Beranger nr. 22, między pasażem Vendome i magazynem *au Pauvre Jaques*, w cyrkule *du Temple*. Na podwórzu tego domu znajdował się zakład p. Blanchon, wyrabiający zabawki dziecinne, a mianowicie fuzyjki dziecinne i pistoleciki, z których się strzela zapomocą papierowych kapsułek z pikratem, potażu i wielki zapas tego niebezpiecznego materyału był tam nagromadzony. Na kilkanaście minut przed ósmą straszliwy huk dał się słyszeć; cały dom na pięć piętr wysoki, został jakby podniesiony w górę i od razu runął w gruzy wraz z mieszkańcami, których większa część znajdowała się w domu.

Nie podobna wyobrazić sobie spustoszenia, jakie zrządził ten straszny wybuch i dotąd na nieszczęście nie można nawet w przybliżeniu obliczyć ofiar, których większa część zginęła bez wątpienia pod gruzami. Jutro dopiero będzie można wiedzieć coś w tym względzie z niejaką pewnością. Wszystkie okna domów obok i naprzeciwko wypadły, wszystkie zwierciadła w magazynie *au Pauvre Jaques* potłuczone w kawałki. Na dole tego domu była mała traktyernia, w której właśnie wieczerzało mnóstwo robotników, wszyscy albo prawie wszyscy zostali przysypani gruzami, tak jak prawie wszyscy obecni wówczas w domu mieszkańcy.

Dom przedstawia stos gruzów i kamieni; belki w części zwęglone dymią się czarno, ponuro... Powóz przejeżdżający w chwili wybuchu został rozbity ogromną bryłą kamieni, osoba jadąca w nim poniosła ciężkie skaleczenie, kilka innych przechodzących poniosło także mniej więcej silne uszkodzenia. Odźwierny domu, po drugiej stronie ulicy, ma złamaną nogę.

Jakby cudem z pomiędzy rozwalin domu wydostali się p. Sylvane z żoną i córką, pokaleczeni, ale nie niebezpiecznie. Służba policyjna z pomocą przechodniów podniosła i przeprowadziła do najbliższych aptek dla pierwszego opatrzenia osoby poranione i poprzewracane na ulicy skutkiem gwałtownego wybuchu. Udało się nawet, idąc za głosem jęków nieszczęśliwych, zasypanych gruzami, wydobyć kilku, a między niemi jedną kobietę nie niebezpiecznie ranną. Uważano szczególną okoliczność, że wszyscy ranni na ulicy wyglądali jakby w zimie, kiedy gęsty śnieg pada, tak byli pokryci białym pyłem z rozbitego w puch muru.

W samej aptece przy ulicy Merlay opatrzono dwadzieścia osób, z których pięć bez nadziei życia. w siedmiu innych aptekach naliczono blisko 40 rannych, a ile jeszcze zabitych znajdzie się pod gruzami! Mieszkańcy oficyny od tyłu dziedzińca ocalili się zapomocą prześcieradeł uwiązanych do okien i zapomocą drabin przyniesionych na prędce. Administrator fabryki, p Mathieu, który nie był w domu, nie wie co się stało z jego żoną, dzieckiem i służącą, które zapewne zginęły pod gruzami.

Mówiono o pracowni modystek, które jeszcze były przy robocie i zapewne wszystkie zginęły w tej katastrofie, ale w tym względzie nie ma jeszcze pewności, bo robotnice te zwykle wcześniej opuszczają pracownię. Wszystkich rannych odwieziono do szpitala Lariboisiere. W skutek wybuchu powstał ogień w przyległym domu nr. 20. W chwili, gdy straż ogniowa zaczęła pompować wodę do sikawek, nowy wybuch trzykrotny ale słabszy, powalił na ziemię całą linię pompierów a jeden z nich został ciężko w twarz skaleczony.

O godzinie pierwszej w nocy ulica Berangera przedstawiała przerażający widok. Domy oczernione, okiennice i ramy od okien wyrwane przez pół z zawias, głucho uderzają o ściany, czerwony blask pochodni krwawo oświeca przepaść piętr między domami, które pozostały, z obu stron stosy gruzów, mnóstwo żołnierzy pracuje odważnie nad odgrzebywaniem tej ruiny, brodząc głęboko w wodzie po zalaniu pożaru.

Publiczność zgromadzona przed i w samym teatrze *Ambigue*, pobliskiem miejscu tego nieszczęścia, na straszny huk wybuchu rozbiegła się z pospiechem. W teatrze nie pozostała ani jedna szyba jak i w wielu nawet odleglejszych domach.

Nie można jeszcze wiedzieć na pewno, ile ofiar padło przy tem strasznem nieszczęściu, to pewna jednak, że ów pamiętny przed kilku laty wybuch w fabryce materyałów chemicznych na placu Sorbony daleko mniej był smutny w rezultatach.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głos francuski o missyi Szuwałowa.)

Journal des Debats w jednym z ostatnich swych *leaderów* omawia podróż hr. Szuwałowa do Petersbuga. Z wywodów tego dziennika wypływa, że Anglia nie ustępuje ani na krok od zasady dotychczas bronionej, a mianowicie, że sprawa wschodnia jest wspólną sprawą mocarstw podpisanych na traktacie paryskim, i że żadnemu mocarstwu nie wolno bez zezwolenia innych wyłamywać się z pod dotychczasowych zobowiązań traktatowych. Te zobowiązania są wyrażone na traktacie paryskim z r. 1856 i w deklaracyi londyńskiej z r. 1871. Obydwa te dokumenta są podpisane przez Rossyę. Na podstawie tych zobowiązań wzywała i wzywa Anglia Rossyę, ażeby uzyskała aprobacyę innych mocarstw dla stanu prawnego, jaki zamierza zaprowadzić na Wschodzie, i ażeby w tym celu cały traktat sanstefański przedłożyła kongresowi, który zbada go nie tylko jako całość, ale także w szczegółach. „Utrzymywano — pisze dalej ten dziennik — że Anglia chce upokorzyć Rossyę, upierając się przy formalności upokarzającej to mocarstwo. Jest to nieprawdą; Anglia nie chciała nikogo upokorzyć, ale nie chciała także być upokorzoną przez mocarstwo, które nie dotrzymuje swych zobowiązań wobec Anglii, jako też wobec całej Europy. Anglii nie chodziło o czczą formalność lecz o zasadę i o polityczną moralność. Żądania Anglji są tak słuszne, że niepodobna ich odrzucić. Ale Rossya ociągała się ustawicznie i starała się uratować jeżeli nie szczegóły raktatu sanstefańskiego, to przynajmniej ogólne jego zarysy. Traktat ten jest drogocennym faktem dla Rossyi; tym traktatem chciała Rossya na własną rękę uregulować kwestyę wschodnią a wiadomo, jakie korzyści odniosłaby w danej chwili, gdyby ten traktat został przyjęty przez mocarstwa. Polityka rossyjska jest polityką wielkich okresów. Chociaż szczegóły tego traktatu mają wielką wartość dla Rossyi, mimo to zrzekłaby się ona prawie wszystkich tych szczegółów, żeby tylko uratować całość traktatu i formę, w jakiej został ułożony. Dałaby ona bardzo wiele za to, gdyby mogła powiedzieć, że zawarła traktat na własną rękę. Tym sposobem kwestya wschodnia straciłaby raz na zawsze swą cechę europejską. Rossya myślała, że uratuje całość traktatu, jeżeli podda szczegóły jego pod rozbiór mocarstw, i dlatego rozpoczęła targ dyplomatyczny najpierw z Austryą a następnie z Anglią. Austryę zapytała Rossya w jaki sposób ma być zmieniony traktat sanstefański. Rozpoczęły się na ten temat rokowania, nastąpiła wymiana zdań. i na tem skończyło się. Austrya nie chciała zawrzeć z Rossyą osobnej ugody. Proszono Austryę, żeby wypowiedziała jasno, co właściwie ma do zarzucenia traktatowi sanstefańskiemu i jakiego rodzaju są jej interesa odrębne. Austrya uczyniła zadość tej prośbie, ale zrobiła przy tem zastrzeżenie, że jej zarzuty nabiorą waloru dopiero wówczas, gdy się zbierze kongres, i że interesa jej mogą być zabezpieczone trwale tylko za współudziałem całej Europy. A chociaż Austrya stała na uboczu i nie chciała zawrzeć sojuszu z Anglią, mimo to zajęła ona takie same stanowisko jak Anglia. Cóż miała więcej uczynić Austrya? Taki był rezultat rokowań rossyjskich z rządem austryacko-węgierskim. Jeszcze gorzej wypadły rokowania z Anglią, która niechciała nawet uczynić tego, co zrobiła Austrya, a mianowi-

---

Jużeśmy wyżej nadmienili, że z brygadą Suchorzewskiego sąsiadowała na kantonach podolskich brygada Łaźnińskiego. Dowódzca znajdował się w Łabuniu, więc „subaltern“ kapitan Turski, dowiedziawszy się, że część wojska polskiego przekroczyła granice Rzeczypospolitej, ruszył tamże na czele pół brygady, druga jej połowa została wprawdzie w Szarogrodzie, ale szeregowcy dezerterowali pojedyńczo pod Chocim do swoich towarzyszy.

W takim stanie został Łaźniński oddział polski wynoszący do 400 ludzi, rozkwaterowany za Dniestrem... Powitanie przyjaciół było serdeczne. Z narady wypadło, aby Łaźniński powrócił do Szarogrodu i trzymał się tam na czele pozostałych kilkudziesięciu żołnierzy, którzy spokojnie nosili barwy narodowe tj. felcechów polskich przy pałaszach nie zamienili na rossyjskie.

Dziwnie to wyglądało. Kraj zakordonowany, wojska Rzeczypospolitej wcielone do armii carowej, Kamieniec się poddał, a jego nikt nie spytał nawet, wciągu następnych dziewięciu miesięcy, co z sobą zamyśla uczynić? Łatwo jednak wytłómaczyć powody tej pozornej obojętności. Swieżo zagarnione przez Rossyę prowincye znajdowały się w stanie przechodowym, więc w stanie niesłychanego zamętu, do którego przyczyniły się niepomału niespodziewane i częste zmiany administratorów kreowanych przez Katarzynę. Kreczetników, piastujący jednocześnie najwyższą u nas władzę wojskową i cywilną, umarł nagle w połowie maja 1793 roku. Na jego miejsce naznaczono dwóch urzędników, Tutolmina, jako generał gubernatora i Derfeldena, czasowego zastępcę dowódzcy sił zbrojnych. Derfelden komenderował niedługo; w końcu listopada bowiem przybył Sołtyków. jako wojenny naczelnik w ziemiach drugim zaborem odciętych od Polski.... Upłynęło czasu niemało, nim się obeznał ze stanem rzeczy... Wreszcie i Szarogród, rezydencya brygadyera, przy podziale kraju na gubernie zastał na granicy dwóch namiestnictw, do żadnego z nich nie wcielony.... Wielkorządcy spierali się ze sobą o miasteczko, a tymczasem Łaźniński kwaterował w niem jako oficer polski, jako dowódzca oddziału polskiego.

Pośród takiego chaosu panującego na kresach, Łaźniński, jedyny dowódca drobnej polskiej komendy, promował dalej swoją sprawę sercową. W Morafie bywał często, ciągle prawie; ciągnął go tu gorący afekt ku miecznikównie, ciągnęły i sprawy brygady obozującej za Dniestrem. Turcy nie żałowali kąta tułaczom, ale nie troszczyli się o to wcale, czem żyją wygnańcy....

Głód zagościł pod namiotami wychodźców. Kapitan Turski odezwał się do Łaźnińskiego, który z kolei zakomunikował list jego morafoskim paniom. Podczaszyna litewska, wierna tradycyom męża, przyjęła na siebie zaszczytny obowiązek intendenta, zaopatrującego ową dziwną armię w żywność, starsza miecznikówna czynnie jej w tem dopomagała. Granica nie stała na przeszkodzie, dozór nad nią miał Złotnicki, rosyjski komendant Kamieńca, który nie wychylał nosa z fortecy — bo nie bardzo było bezpiecznie.... Rozdrażnienie przeciw niemu ogólne mogło się niemiłą zakończyć katastrofą ...

Kresy więc po raz ostatni reprezentowały kraj z pod prawa wyjęty. Dawne władze zawiesiły swoje czynności, nowe jeszcze nie nawiązały administracyjnej sieci, zapewniającej jaką taką opiekę miejscowym obywatelom. Po dworach zostały same niewiasty, ziemianie tułali się, czekając rozstrzygnięcia przyszłych losów Rzeczypospolitej. Jedni z nich gościli w Warszawie, inni podążyli do Grodna, nasłuchując pilnie co sejm postanowi, a jeszcze inni przytulili się w Dreźnie i Lipsku.

cie nie chciała wskazać owych punktów traktatu sanstefańskiego, które pragnęłaby widzieć zmienione na kongresie, ale tylko na kongresie. To prawidłowe zachowanie się Anglii zostało powszechnie zganione. Mimo to nie dała się Anglia nakłonić do ustępstwa. Lord Salisbury obejmując urząd ministra spraw zagranicznych wydał znany okólnik na który odpowiedział ks. Gorczakow znanem *promemoria*. Ks. Gorczakow był niezmiernie uradowany nowym zwrotem; zdaniem jego zamierzała Anglia przystąpić do wskazania owych punktów traktatu sanstefańskiego, z którymi się nie zgadza. Ale wnet nastąpiło rozczarowanie, Anglia bowiem odpowiedziała, „że ani ten, ani ów szczegół traktatu sanstefańskiego nie sprawia jej kłopotu, lecz cały traktat od początku do końca, albowiem po pierwsze, traktat ten znaczy to samo, co rozwiązanie kwestyi wschodniej przez samą Rossyę a powtóre, takie rozwiązanie doprowadziłoby do zaboru całego wschodu przez Rossyę. Co się tyczy szczegółów traktatu sanstefańskiego, odpowiedziała Anglia, że o nich pomówi na kongresie. Ta stałość Anglii wywołała nowe ale jeszcze silniejsze żale i skargi, których echo odbiło się w Berlinie. Pod względem prawnym nie da się nic zarzucić stanowisku zajętemu przez Anglię, ale Rossyanie przytoczyli argument wielkiej wagi. Mimo oświadczeń Anglii, że będzie miała wzgląd na sukcesy odniesione przez Rossyan podczas wojny i że uwzględni słuszne ich pretensye, byli Rossyanie niemało zaniepokojeni tą okolicznością, iż nie wiedzieli, z jakiemi pretensyami wystąpią angielscy dyplomaci na kongresie. Nie wiedzieli oni, co ich czeka, gdy przedłożą kongresowi cały traktat sanstefański i dla tego oświadczyli, że milczenie Anglii jest główną przeszkodą do powzięcia jakiejkolwiek decyzyi. Jeżeli to tłómaczenie ze strony Rossyan było tylko wybiegiem, to Anglia chciała pozbawić ich i tej ostatniej ucieczki. W tym celu wdali się angielscy ministrowie w rokowania z hr. Szuwałowem i to w taki sam sposób, w jaki toczyły się rokowania w Wiedniu, z tą tylko różnicą iż nie grano kartami otwartemi. „Chcecie wiedzieć naprzód, co powiemy na kongresie; chcecie ażebyśmy wam dali przedsmak tego, co powiemy? Oto macie“ — powiedziała Anglia Ale bardzo przezorna, nie spisała swych zarzutów i nie sformułowała ich w taki sposób, iżby później nie mogła ich odwołać. Zarzuty angielskie będą przedłożone kongresowi, jeżeli się zbierze, będą porównywane z zarzutami innych mocarstw i nabiorą rzeczywistej wartości dopiero za zgodą wszystkich mocarstw. Owoż Anglia, jak widzimy, nie odstąpiła od swej pierwotnej zasady. Rossyanie chcą gawędzić (*causer*); dobrze, gawędźmy z nimi, ale tylko na kongresie, odpowiada Anglia, bo tylko kongres może rozstrzygnąć tę sprawę. Anglia i Austrya zawiadomiły Rossyę, z jakiemi propozycyami wystąpią na kongresie; ale wolność słowa na kongresie pozostała nietkniętą a traktat sanstefański będzie musiał być przedłożony kongresowi w całej swej osnowie. Po tej wymianie zdań z angielskimi ministrami, wyjechał hr. Szuwałow do Petersburga. Zarzuty ze strony Anglii mają tyczyć się Bułgaryi, retrocessyi Bessarabii, Batumu i wynagrodzenia pieniężnego; na pierwszym planie stoi Bułgarya i Batum. Batum w rękach rossyjskich uważa Anglia za pierwszą etapę rossyjską na drodze prowadzącej do zatoki perskiej a Bułgaryę według planów generała Ignatiewa za pierwszą etapę rossyjską na drodze prowadzącej do Stambułu. Jaki rezultat odniesie podróż hr. Szuwałowa do Petersburga? Jest to tajemnicą przyszłości, ale przyszłości bardzo bliskiej.“

(Wojna rossyjsko-angielska).

We *Fremdenblacie* znajdujemy uwagi godny artykuł o doniosłości ewentualnej wojny rossyjsko angielskiej. Autor artykułu zwraca uwagę czytelnika, jak wiele od samego początku zawikłań wschodnich mówiono i dziś jeszcze mówię o „zlokalizowaniu wojny“, mimo że powstanie hercegowińskie odbiło się niebawem silnem echem w Bośnii, że wkrótce potem zawrzała wojna serbsko-turecka a po niejakim czasie zapaliła się straszna walka w dwóch częściach świata, pomiędzy Rossyą i Turcyą. Wszystkie te „zlokalizowane“ wojny odbiły się szkodliwie na interesach innych państw europejskich, przedewszystkiem zaś na Austryi, która wskutek powstania w zachodniej Turcyi musiała żywić setki tysięcy emigrantów, w skutek wojny serbsk-otureckiej ucierpiała pod względem handlowym a wskutek wojny rossyjsko-tureckiej ujrzała wszystkie wielkie linie eksportowe do portów morza Czarnego przez cały rok zamknięte. Zwróciwszy uwagę na to wszystko, słusznie pyta się autor, jak można mówić o „zlokalizowaniu“ ewentualnej wojny pomiędzy Rossyą i Anglią, z których pierwsza posiada trzy czwarte lądu na północnej półkuli, druga zaś rozpościera po wszystkich morzach swoje panowanie, którego etapami są pojedyncze kolonie, wyspy a nawet skały. Ale choćby wojna ta dała się zlokalizować pod względem militarnym, to pod względem ekonomiczny ma jeszcze bardziej pod względem terytoryalnym jest to absulutnie niemożliwem. Podczas gdy Rossya zarządza na półwyspie bałkańskim, na tym właściwym spornym terenie, rozległe militarne przygotowania, wzmacnia osłabione korpusy, zabezpiecza linię etapową i zarządza środki defenzywne, aby być zabezpieczoną na bezpośredniej linii bojowej nad brzegiem morza Marmara od Bosforu aż do Gallipoli i nad wybrzeżem morza egejskiego od zatoki Saros do Kawalli, to z drugiej strony nie opuszcza Erzerumu a Batum chce zająć jeszcze w ostatniej chwili. Całe wybrzeże bessarabskie jest najeżone jednym nieprzerwanym szeregiem dział. Generał Woroncow jest ciągle w drodze już to pomiędzy Odessą a Mikołajowem, już też pomiędzy Mikołajowem a Sebastopolem, lub Sebastopolem a Kercz Jeni-Kaleh. Dalej toruje drogę Zinowiew, agent rossyjski w Persyi, a ukryty pod skrzydłem północnem śmie rząd teherański zapytywać w Downig-Street, czy Anglia zamierza zarządzić jaki krok nieprzyjacielski nad zatoką perską. Państwo słoneczne jest przecież na południu od Suzistanu aż po za Mekran zupełnie bezbronne a już raz czerwone mundury z Bender-Buszir przetrzepały strasznie bataliony Nasr-Eddina szacha. Za wyświadczone usługi przyrzekła zapewne Rossya szachowi „punkt, ku któremu świat się skłania“ t. j. szyickie miejsca święte pod Bagdadem — okolice gorąco upragnione przez Persów — niemniej Bagdad sam, aby uprzedzić Anglików. Że w Azyi poruszono wszystkie sprężyny, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Rossyanie przechwalają się już, że Krasnowodzk nad morzem Kaspijskiem zamienili na znaczny skład broni i że wszystkie drogi do Merwu i Heratu zostały zrekognoskowane przez oficerów generalnego sztabu rossyjskiego. Że mimo to w najbliższych dziesiątkach lat żaden generał kozacki nie przebędzie starej irańskiej drogi królewskiej do doliny Indusu, to nie ulega kwestyi, ale i to jest pewnem, że ludy Azyi centralnej zaczęły się ruszać, że emirowie Kabulu i Kardahanu znowu występują samodzielnie i że wojowniczy Duranisowie wzdychają za wojną ze znienawidzonemi czerwonemi mundurami. Afgańczyk, jak w ogóle każdy Azyata, ma tylko chwilowe interesa na oku, widzi tylko szkodę, jaką poniósł w Kaszmirze i w Sindh z powodu przemocy angielskiej, żywo sobie przypomina ostatnie obsadzenie Kabulu i Kardahanu przez czerwone mundury a jakkolwiek każdy wie, że „moskiewscy kafirowie“ nie są lepszymi od „frenkskich,“ to jednak ludy te dyszą zemstą i przenoszą przymierze z północą... I w Kaszgarze przygotowała sobie Rossya teren do akcyi a w Pekingu dyplomatyczna wojna podziemna nie jest z pewnością bez znaczenia. Ale Rossya sięgnęła jeszcze dalej, wysyła majtków przez Amerykę na Ocean Spokojny, zbroi okręty korsarskie i zakupuje krążniki, aby z pomiędzy 25,000 handlowych okrętów brytyjskich uprowadzić bogatą zdobycz. Na południu przedstawia się nam taki sam obraz. Przedewszystkiem przygotowuje Anglia swój materyał flotowy, 54 pancerników z 534 działami, flotę krążników z 150 okrętami, pomiędzy tymi nie mniej jak 18 śrubowców liniowych, 16 fregat i 51 korwet, która to flota drewniana wraz z rozmaitemi innemi statkami posiada przeszło 1500 dział. Na morzu Śródziemnem, w Bosforze i w Dardanellach znajdują się angielskie okręty wojenne. Cała wyspa Malta została zamieniona w ogromny obóz, a w Suezie i w Port Said czynią się już przygotowania do przyjęcia wojsk indyjskich W Indyach domagają się mahometańskie pułki wsiadania na okręty a w Pendżabie obudził się duch wojowniczy równoważący zapał wojowniczy Duranisów. Nadto pancerniki krążą po morzu Sunda aż po za Shanghai i Yeddo, a do Pan my przybyła właśnie eskadra angielska, aby mieć baczne oko na korsarzy rossyjskich. Na oceanie Atlantyckim zbiera się inna eskadra u wysp Bermudas, a australskie miasta nadmorskie uzbrajają okręty i baterye nadbrzeżne. Aden i Św. Helenę zaopatrują Anglicy w amunicyę na lat kilka a cztery okręty wojenne zakładają składy węgla. . . I to ma się nazywać wojną „zlokalizowaną“. . .

(Angielska flota morza północnego).

W angielskich arsenałach morskich panuje prawie gorączkowa czynność W krótkim czasie ma admiralicya uzbroić trzecią flotę wojenną, która dla odróżnienia od floty morza Śródziemnego i floty kaletańskiej, otrzyma nazwę „floty morza północnego“. Okręty tej eskadry mają zebrać się w Portland, krążyć po morzu północnem a ewentualnie wpłynąć na Bałtyk. Flota morza północnego składać się będzie z 12 okrętów pancernych, które na swych pokładach mieć będą 126 dział a mianowicie monitory wieżowe: *Gorgon*, *Hydra*, *Cyclops i Hecate*, każdy po 3 działa; okręty wieżowe: *Prince Albert* i *Wyvern* również po 4 działa; okręty o szerokich bokach, a to: *Penelope* (10 dział), *Resistance* (16 dział), *Warrior* (32 dział), *Vallant* (18 dział), *Hector* (18 dział), *Lord Warden* (18 dział). Chociaż wszystkie te okręty nie mogą być porównane z okrętami należącemi do floty morza śródziemnego i floty kaletańskiej, mimo to przewyższają o wiele flotę rossyjską na morzu Bałtyckiem Każdy z czterech powyżej wymienionych monitorów ma 18 tonnowe działa w wieży osłoniętej 8—10 calowym pancerzem. Grubość pancerza osłaniającego sam okręt, wynosi 8 cali. Zbudowane przed 6 laty, są te monitory zaopatrzone w najdoskonalsze przyrządy do podjęcia walki torpedowej. Z powodu płytkiego spławu (co najwięcej $15^{1}/_{2}$ stopy) i wielkiej chyżości nadają się one znakomicie do służby na Bałtyku. Sterowanie, pompowanie wody, wentylacya, obracanie wież i podnoszenie kotwic odbywa się za pomocą pary, tak, że każdy z tych monitorów potrzebuje do obsługi tylko 150 ludzi. *Prince Albert* ma dwie wieże, ale grubość pancerza na tych wieżach wynosi $4^{1}/_{2}$ cala. Monitor ten płynie dość głęboko, bo 20 stóp. *Wyvern* był zbudowany dla Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, ale został zakupiony przez admiralicyę angielską. Ten monitor ma dwie wieże pokryte $4^{1}/_{2}$ calowym pancerzem i zagłębia się tylko 16 stóp. Z 6 okrętów o szerokich bokach, które nie mogą być porównane z okrętami należącemi do floty morza Śródziemnego i floty kanałowej, albowiem co do konstrukcyi są nieco przestarzałe, jest *Penelope* jeszcze najlepszym okrętem. Ma 8 dział bardzo wielkiego kalibru a grubość pancerza wynosi 6 cali. Reszta z tych okrętów ma tarczę pancerną grubości $4^{1}/_{2}$ cala. Chyżość każdego z tych okrętów wynosi $12^{1}/_{2}$ do 14 węzłów na godzinę. Prócz tych okrętów pancernych przeznaczonych do służby na morzu północnem zostaną wkrótce uruchomione następujące okręta wieżowe: *Inflexible*, 4 dział; *Monarch* 7 dział, *Thunderer* 4 dział; okręty o szerokich bokach: *Triumph* 14 dział, *Irvn Duke* 14 dział. *Triumph* ma odpłynąć na Spokojny Ocean“.

(Okręty korsarskie.)

Tygodnik londyński *Economist* dowodzi, że niebezpieczeństwa, jakie według opinii rozmaitych dzienników miałyby powstać dla Anglii z uzbrojenia amerykańskich okrętów korsarskich przez Rossyę — są tylko urojeniem. Rząd amerykański traktatem Washingtońskim obowiązał się uroczyście czuwać nad tem, ażeby z portów Stanów Zjednoczonych nie wypływały na morze okręty korsarskie. Jeżeli kto zatem głosi, że rząd amerykański pozwoli Rossyi używać amerykańskich okrętów korsarskich, ten obwinia rząd amerykańskiej rzeczypospolitej nietylko o jawne nieprzyjacielskie zamiary przeciw Anglii, ale także o rozmyślne wiarołomstwo. Rząd Stanów Zjednoczonych jest zaś zdaniem *Economisty* uczciwym i łojalnym. Złożony w przeważnej części z biegłych w prawie, interpretuje ten rząd bardzo ściśle i surowo każdą ustawę, i ku największemu zmartwieniu i zgorszeniu zagranicznych dyplomatów, którzy sądzą, że negocyują w sposób nadzwyczajnie zręczny, nie da się nigdy oszukać lub wyprowadzić w pole. Z drugiej zaś strony, ta ścisłość w interpretacyi pisanych ustaw nie dozwala amerykańskim mężom stanu obchodzić ustaw; to też trzymają się oni litery prawa tak ściśle, jak n. p. angielscy sędziowie. Oczywiście, przed wybuchem wojny może Rossya zakupić sobie tyle amerykańskich okrętów parowych, ile jej się podoba; ale musi ona te okręty obsadzić majtkami rossyjskimi, a jeżeliby chciała użyć ich jako okrętów wojennych, musi postarać się o stosowną dla nich legitymacyę i odznaczyć je pod każdym względem jako okręty wojenne. Ależ nawet czysty interes ludu amerykańskiego — tak mniema *Economist* — zmusza rząd amerykański do dotrzymania słowa. *Alabama* jest jeszcze w świeżej pamięci... a Amerykanom wiadomo aż nadto dobrze, że Wielka Brytania może w przeciągu jednego miesiąca zmobilizować sto takich *Alabam*. Mieliżby Amerykanie dla obcej korzyści narażać się na ogromne niebezpieczeństwa, niszczyć dla pięknych oczu Rossyi własny swój handel zbożowy i podnieść ceny pszenicy indo-brytyjskiej o 10 proc.? Kanada nie może ich także pobudzić do czynu. Ameryka życzyłaby sobie wprawdzie posiadać ten kraj, ale nie wbrew jego własnej woli. Stany Zjednoczone północnej Ameryki mają już dość na razie z olbrzymiej Ameryki południowej, która zawsze żywi jakieś dążności separatystyczne. Myliłby się zaś — tak pisze dalej *Economist* — ktoby mniemał, że rząd Stanów Zjednoczonych nie jest w stanie przeszkodzić okrętom korsarskim wypłynąć z portów na pełne morze. W Anglii są wszyscy tego przekonania, że władza egzekucyjna w Washingtonie jest za słabą. To prawda, że jest ona za słabą gdy chodzi n. p. o obalenie jakichś dążności separatystycznych, czasami jest ona za słabą, gdy chodzi o ponowny wybór jednego i tego samego prezydenta... ale gdy chodzi o przeprowadzenie jakiejś ustawy, nie ma pod słońcem silniejszego i energiczniejszego rządu. W stanach Zjednoczonych jest popieranie urzędników państwowych niejako dogmatem religijnym. A chociaż amerykańska flota pancerna nie jest bardzo ważną, mimo to posiada ona dość okrętów do pełnienia służby bezpieczeństwa na własnych wybrzeżach. Unia, jak wszystkie rządy popularne, używa swej potęgi bez obawy. Gdyby n. p. pan Hayes kazał w którymkolwiek porcie zatrzymać jakiś statek parowy i natrafił na opór ze strony załogi, zatopiono by ten statek natychmiast i to za zgodą całego narodu. Głos Irlandczyków nie ma także żadnego znaczenia. Wszakże p. Hayes nie otrzymał od nich głosów a Fenianie nie dają załogi dla uzbrojonych okrętów, któreby staczały walkę na morzach w obronie Rossyi. Angielski ambasador w Washingtonie zna doskonale plany Fenian a załoga amerykańska nie dopuściłaby się nigdy nieposłuszeństwa wobec własnego rządu. Niebezpieczeństwo dla Anglii na morzu mogłoby zagrażać tylko ze strony rossyjskich krążników (croiseurs) które mogłyby napadać na okręty transportujące wojska indyjskie, ale nie ze strony amerykańskich okrętów korsarskich, które nie odważą się nigdy staczać walkę z naszemi parowcami, nie znajdą portu do nabrania węgla kamiennego ani sądu morskiego, któryby obronił ich sprawę i które w myśl międzynarodowych ustaw, musiałyby uchodzić zawsze tylko za rozbójników morskich.“

KRONIKA

— **Wydział Stowarzyszenia** pracy kobiet we Lwowie, zostającego pod protektoratem JW. Pani Maryi z książąt Sanguszków hrabiny Potockiej, urządzając na korzyść stowarzyszenia loteryę fantową dnia 9 czerwca b. r. w ogrodzie miejskim, ma zaszczyt odwołać się do szlachetnej ofiarności wszystkich osób, które życzliwie uznają pożyteczne cele tej instytucyi, z prośbą o łaskawe nadsyłanie fantów na tę loteryę a tem samem o poparcie dążeń Towarzystwa, które postawiło sobie za zadanie udzielać fachowego wykształcenia i zapewnić środki zarobku ubogim pracownicom. Szlachetni dawcy raczą nadsyłać fanty do biura Towarzystwa pracy kobiet (w kamienicy p. Lewakowskiego, rynek l. 10. I piętro.)

— **Koncert** zapowiedziany na dziś na cele dobroczynne z przyczyn nieprzewidzianych i od komitetu niezależnych odbyć się dziś nie może, i dopiero w poniedziałek dnia 20 maja o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali ratuszowej z zupełnie nie zmienionym programem.

— **O strasznej katastrofie,** której widownią była w tych dniach ulica Béerangera w Paryżu i o której w krótkości donosiły nam telegramy, znajdą czytelnicy bliższe szczegóły w dzisiejszym naszym liście paryskim.

— **Do dyrekcyi teatru** krakowskiego, jak donosi *Czas*, wstąpił jako współdyrektor od dnia 15 września b. r. począwszy, znakomity artysta teatrów warszawskich p. Józef Rychter.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu wicedyrekotr Akademii terezyańskiej, radca rządowy dr. Henryk Mitteis, przeżywszy lat 51; w Kierling znakomity wiolonczelista Feri Kletzer.

— **Szkoła drzeworytnictwa,** jak się dowiaduje *D. Ztg.*, ma być kosztem państwa urządzoną w Wiedniu.

— **Robotnicy paryscy** urządzili na polu Marsowem obok wystawy powszechnej osobną wystawę wyrobów ręcznych klasy pracującej, która w zeszłą sobotę została otwartą jako „wystawa niezawisłych robotników.“

— **O zrabowaniu poczty** austryackiej przez tureckich maroderów pomiędzy Serajewem a Brood pod Dobsi, podają *Times* szczegół, iż poczta ta wiozła bardzo znaczną sumę do Austryi, o czem złoczyńcy jak się zdaje mieli wiadomość.

— **Morderstwo.** W Odesie zamordowany został przed kilkoma dniami pułkownik artyleryi Ganesti przez swego stangreta, w powozie, kiedy wracał do domu. Morderca, który nożem zabił swego pana mszcząc się za jakąś obrazę, po dokonanej zbrodni sam sobie życie odebrał. — Dzienniki rossyjskie donoszą także, że dnia 22 lutego zamordowaną została w jednej wsi pod Jenisejskiem na Syberyi 27 letnia żona wygnańca polskiego, pani Czaplicka, która dobrowolnie towarzyszyła mężowi swemu na wygnanie. O pobudkach tej zbrodni nic wspomnione dzienniki nie wspominają.

— **Tragedya rodzinna.** W Wiedniu przedwczoraj ubogi woźny adwokacki Wilhelm Gabryel, ojciec trojga dzieci, przywiedziony do ostatecznej nędzy z powodu utracenia bez własnej winy służby, pod nieobecność swej żony i dzieci w mieszkaniu naprzód zastrzelił swą teściowę, staruszkę 83-letnią, a następnie sobie odebrał życie wystrzałem. Zona nieszczęśliwego wróciwszy z miasta, na widok tego co zaszło chciała w przystępie rozpaczy rzucić się

przez okno na bruk, ale ją domownicy zatrzymali w oknie. Gabryel, który z teściową swą żył zawsze w najlepszej zgodzie, jak się zdaje, odebrał jej życie dla tego, ażeby kilka tysięcy złr., które posiadała, spadły na żonę i dzieci jego: tym sposobem wyratować chciał ich z nędzy.

— **Grecka Joanna d' Arc.** Dzienniki ateńskie unoszą się nad bohaterstwem młodej Greczynki, Krystyny, która służąc w oddziale dowódzcy Skarapacosa w Epirze brała udział w trzech walnych spotkaniach z Turkami i niesłychanego męstwa dowody złożyła w oczach swych ziomków, których przykład ten nadzwyczajnie zachęcił do walki z wrogiem.

— **Mistyfikacya spirytystów,** mianowicie tak zwane „stukanie duchów,“ była niedawno przedmiotem publicznej prelekcyi we Florencyi. Profesor fizyologii w tem mieście wypowiadał przed licznie zebraną publicznością swe poglądy co do kurczliwości mięśni w związku z systemem nerwowym i kostnym, przyczem potrącił kwestyę „stukania duchów.“ W organizmie człowieka nie ma tak twardych ciał, któreby przy normalnym stanie mogły stukać jedne o drugie. Co najwięcej udaje się nam słyszeć przy pewnych ruchach organów chrzęst, n. p. gdy rozprostowujemy i rozciągamy palce. Przyczyną tego jest, że łączące się kości pokryte są chrząstką, łagodzącą uderzenia jednej o drugą. Jednakże jest pewna część ciała, gdzie niektore kości posiadają bardzo mało chrząstek, jest to pięta, gdzie prócz tego nie ma wcale mięśni, ani tłuszczu pokrywającego kości warstwą przeszkadzającą słyszeć uderzenia jednej o drugą. W pięcie więc jest siedzenie duchów, wywoływanych przez „medya,“ gdy się robi niewidzialne stukanie. Prof. Schiff robił doświadczenia nad „pośrednikiem“ ułożonym w pierzynie, a pomimo tego stukającym, chociaż nie wykonywał żadnych ruchów, ani opierał się o twardy przedmiot. Profesor zauważył przytem, że stukanie wychodziło z nogi. Wystudyował więc najdetaliczniej anatomię kości, ścięgien, mięśni i nerwów pięty, i zaczął robić nad samym sobą też same doświadczenia, jakie zadziwiają publiczność. Rezultat przeszedł oczekiwania: na swych odczytach w Genewie, Schiff robił te doświadczenia w obec 700 słuchaczy, i stuk słyszano wszędzie pomimo obszerności auli.

— **Wyprawę balonową** urządził był w zeszłą niedzielę z pola pod Berlinem aeronauta niemiecki Damm, który nabył w tym celu od pruskiego ministerstwa wojny balon, ten sam, za pomocą którego podczas oblężenia Paryża w r. 1870 p. Gambetta wydostał się szczęśliwie z Paryża, ażeby utworzyć delegacyę rządu obrony krajowej w Tours. Wyprawa napowietrzna p. Damm jednak mniej była pomyślną i słynną od takiej wyprawy byłego dyktatora Francyi. Już napełnienie balonu, który obejmuje 900 metrów sześciennych i który nie ma kształtu kulistego, ale raczej przypomina swą formą jakiś potwór morski. gazem używanym do oświetlenia, zajęła prawie dzień cały pokazało się bowiem w końcu. że jeden z 25 żołnierzy, którzy przytrzymywali balon na linach, zamiast liny z sieci obwodowej ciągnął przez cały czas za sznur od wentylu, w skutek czego gaz ciągle uchodził z balonu. Kiedy jednak nareszcie dokonano jako tako napełnienia, zerwał się gwałtowny wicher. który czynił niepodobnem dłuższe utrzymanie balonu na linach. Ze wszystkich stron odradzano Dammowi wycieczki wśród tak nieprzyjaznych warunków, aeronauta jednak być może pobudzony ambicyą z powodu obecności słynnego francuskiego żeglarza napowietrznego. p. Godarda, zaciął się i kiedy trzymający liny żołnierze upadali już z wycieńczenia, wskoczywszy do łódki z towarzyszem, młodym kupczykiem berlińskim, dał znak, ażeby puszczono liny. Balon, w pierwszej zaraz chwili, porwany wichrem, zamiast wznieść się w górę, pędzić zaczął po ziemi, wlokąc w szalonym pędzie za sobą łódkę i gruchocząc nią parkany oraz łamiąc drzewa. Nieostrożny aeronauta, ciężko pokaleczony, chciał zarzucić kotwicę, ale ta się zgięła i niepochwyciła drzewa, z którego łódka jakby zmiotła całą kronę. Nakoniec balon, zaklęśnięty cały jak wor nieforemny z powodu upływu gazu, zwolna wzniósł się cokolwiek w górę i wichrem gnany z niemierną szybkością, z obwisłemi linami i kotwicą, pędził w stronę południowo zachodnią. Publiczność, która była świadkiem tej przerażającej sceny i z pośród której kilka pań omdlało, była pewną, że obydwaj śmiałkowie w łodzi życiem przypłacą swą szaloną odwagę, na szczęście jednak inaczej się stało. Balon, utraciwszy wnet resztki gazu, po upływie 35 minut spadł dość łagodnie we wsi Schönwald, na szkółkę drzewek owocowych i przytrzymany został przez włościan. Przywołany natychmiast lekarz opatrzył skaleczenia Damma, które uznał za ciężkie, podczas gdy towarzysz tegoż, który tylko odchodził prawie od przytomności z przerażenia, wnet przyszedł do siebie wypiwszy butelkę wina reńskiego.

— **Ogródek freblowski** dla dzieci, pani Józefy Jaroszyńskiej, który już sobie zjednał sympatyę i uznanie rodziców, przeniesiony został z ulicy Halickiej do wygodniejszego mieszkania w domu p. Momockiego przy ulicy Fredry, gdzie z dniem 1 czerwca będzie otwarty. Dzieci będą mogły korzystać z tego zakładu przez całe ferye, a nawet tylko przez ferye te z nich. któreby pobierać miały naukę w szkołach publicznych z przyszłym kursem szkolnym. Zapisy przyjmuje od 20 maja właścicielka zakładu, z którą porozumieć się można także listownie pod adresem: ulica Sykstuska l. 45.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu (od 4 do 11 maja) był w ogóle większy, mianowicie w przewozie zboża i jaj, tudzież w transporcie bydła i nierogacizny. W handlu stagnacya. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 10 zł. do 11·50 zł., żyta 6 zł. do 7·25 zł., jęczmienia 5·75 zł. do 7·25 zł., owsa 5 zł. do 6 zł., kukurudzy 6 zł. do 7·25 zł., grochu kuchennego 6·50 zł. do 8 zł., grochu pastewnego 6 zł. do 6·50 zł., fasoli 8·50 zł do 9·50 zł., wyki 4·25 do 4·75 zł., koniczyny 25 zł. do 48 zł., anyżu płaskiego 39 zł. do 44 zł., kminku 38 zł. do 44 zł., rzepaku zimowego 15·50 zł. do 16 zł., rzepaku letniego 13 zł. do 14 zł., lnianki 10·25 zł. do 12 zł., nasienia lnianego 12 zł. do 13·50 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego 29·90 zł. do 30·25 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 19,903.522 kilogramów i 7.938 sztul bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 8,939.900, mąki i wyrobów mącznych około 576.000, nasion olejnych około 41.500, drzewa budulcowego i opałowego około 398.400, nafty i wosku ziemnego około 600, spirytusu około 46.000, jaj około 427.000, węgli kamiennych około 314.500 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 1.274 sztuk wołów, 6628 sztuk nierogacizny i 36 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 4,936.900 kilogramów i 2.268 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 2,715.000 kilogramów i 1.094 sztuk wołów, 631 sztuk nierogacizny i 543 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 2,221.900 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 730.000, mąki i wyrobów mącznych 110.000, spirytusu 84.000, produktów zwierzęcych 82.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 1.480.000, kamieni 4000, węgli kamiennych 503.500 i wapna 20.000 kilo ramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,344.811 kilogramów i 837 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 102.884, mąki i wyrobów mącznych 36.125, drzewa budulcowego i opałowego 398 680, spirytusu 9.686, jaj 1.562, wapna 6.950, kamieni 40.010, soli 7.723, i mięsa 1.240 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 92 sztuk wołów, 642 sztuk nierogacizny i 103 sztuk koni.

* **Kotwica.** *(Der Anker)* Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu (Jeneralna reprezentacya we Lwowie ul. Hetmańska l. 8). W miesiącu kwietniu roku bieżącego wydano 274 polic z kapitałem 516.082 zł. a zatem od 1 stycznia 1878 wydano 1427 polic na 3,329.035 zł. — W upłynionym miesiącu zebrano premii 98.339 zł., wkładek 89.396 zł. w 4 miesięcznej operacyi t. j. od 1 stycznia 1878 zyskano premii i wkładek łącznie 904.426 zł. W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku bieżącym 235.648 zł., zaś od istnienia towarzystwa 7,942.012 zł. — Fundusz gwarancyjny 28,606.011 zł. 59 ct.

OSTATNIA POCZTA

O misyi hr. Szuwałowa *Polit. Cor.* podaje dziś niejakie szczegóły godne uwagi. Donoszą jej z Petersburga, że pomimo silnej opozycyi, na jaką natrafiają wnioski hr. Szuwałowa ze strony kilku wysoko położonych osób, prowadzi on energicznie swoje dzieło i nie bez nadziei dobrego skutku. Jest mniemanie, że przyjść może do porozumienia między Anglią i Rossyą w trzech punktach: 1) co do przyszłych granic Bułgaryi, 2) co do wysokości i sposobu spłacenia Rossyi kosztów wojennych, 3) co do Batum. Spodziewają się w Petersburgu, że ustępstwa w tych trzech punktach, a mianowicie, co do uwzględnienia żywiołu greckiego przy oznaczeniu granic Bułgaryi, skłonią Anglię do ustępstwa w sprawie Bessarabii.

Tagblatt przeciwnie donosi z Berlina, że według najlepszych informacyj, missya Szuwałowa najprawdopodobniej zrobi *fiasco.* Trzy punkta, na które w Londynie kładą największą wagę, jakoto: zmniejszenie Bułgaryi o 1600 mil kwadr., pozostawienie przy Turcyi fortecy Batum i równiny alaszkerckiej, i zrzeczenie się pieniężnej kontrybucyi wojennej ze strony Rossyi — uważane są w Petersburgu jako niemożliwe. Hr. Szuwałow już wczoraj opuścić miał Petersburg z powrotem do Londynu na Berlin.

Najnowszy artykuł w *Agence Russe* zwraca uwagę na zbrojenia angielskie i rossyjskie, kładzie na to nacisk. że podobne olbrzymie środki działania mogłyby być lepiej użyte w interesie ogólnym do wspierania się nawzajem na Wschodzie, tak w Europie jak w Azyi, aniżeli aby ulegać wpływom chwilowych namiętności. Rossya i Anglia mogą jeszcze długie lata wyrządzać sobie nawzajem krzywdy, nie zgnębiwszy się obustronnie i nie osiągnąwszy korzyści. Każdy upatruje osobiste i ogólne korzyści w użyciu tak ogromnych środków działania dla wzajemnego wspomagania się w interesie cywilizacyi.“

Jeżeli to ma być wezwaniem do wzajemnego rozbrojenia się, przyznać trzeba, że chwila nie koniecznie szczęśliwie została wybraną. Jak zresztą pogodzić to wezwanie, przypominające manifesty ligi pokoju, z wiadomością o posunięciu się armii rossyjskiej jeszcze bliżej pod mury Stambułu, który to krok, choćby tylko miał być pressyą na Portę Anglicy mogą uważać za rodzaj prowokacyi. Jakoż *Times*, będące echem opinii narodu angielskiego, są mocno zaniepokojone postawą wojsk rossyjskich pod murami stolicy, a flota angielska na morzu Marmara podwoiła w ostatnich dniach czujność. Z Malty donoszą 15 b. m., że kontr-admirał Dowell, który z pancernikami „Sultan“ i „Hotspur“ miał powrócić do Anglii, zastał w Malcie rozkazy admiralicyi, aby natychmiast *przyłączył* się do eskadry na morzu Marmara.

Z Suezu sygnalizują pojawienie się okrętów transportowych „Goa“ i „Duke of Athole“ z wojskami indyjskiemi pod Moses Bonoeu. miejscem, w którem Mojżesz według biblii miał przejść przez Morze Czerwone. Wojska, składające się z 9 bengalskiego pułku jazdy i 31 pułku strzelców pod komendą generała Mac Pherson miały wysiąść na ląd w Suezie.

Gros indyjskiej floty transportowej złożony z parowców, „Bangalore,“ „Hannibal“ „Milred,“ „Suez.“ Brambley“ „Ganardy“ i „Colonsoe“ był 16 b. m. na wysokości Dżeddy.

Trzy okręty transportowe tureckie eskortowane przez dwie korwety wojenne przybyły na Czerwone morze i zarzuciły kotwicę u ujścia rzeki Fatimieh i pod Dżeddą (port Mekki). Zabiorą one 600 jeźdźców, ochotników zwerbowanych przez szeryfa Mekki, tudzież 2000 arabskich baszybożuków, wreszcie batalion strzelców z Medyny.

Z Adryanopola donoszą o ciągłym wzroście powstania w Rumelii. Około 80.000 (?) powstańców stanęło już do walki z Rossyanami. Powstańcy występują wszędzie w przeważającej liczbie i odnoszą znaczne korzyści nad Rossyanami. Udało im się napaść niespodzianie wojska rossyjskie pod Haskioi i Filipopolem i zabrać tam 6 tu 8 rot do niewoli.

Tyfliski korespondent *Pol. Corr.* donosi pod dniem 4 maja, że mimo wszelkich oficyalnych doniesień obliczonych na uspokojenie umysłów, powstanie mieszkańców Lazistanu jest faktem rzeczywistym. Z wiarygodnych źródeł nadeszła nawet wiadomość, że liczba stojących pod bronią Lazów wynosi już 18.000, którzy każdej chwili gotowi są na skinienie nieznanej im dotąd komendy przenieść pożar powstanie do Rionu. Podług wiarygodnych wiadomości panuje także wielki ruch w Małej Armenii w górach Owadziek i Tersen, w dolinach Agltere. na lesistych wzgórzach Karaküdagu. Wiadomości z Eginu w Małej Azyi mówią o dokonanej organizacyi 25 taborów Kurdów, których pozyskano za pieniądze. Na podstawie tych doniesień domyślamy się tu, że Porta zamierza na nowo rozpocząć kroki nieprzyjacieiskie i w tym celu chce mieć na pogotowiu znaczne zastępy wojsk nieregularnych. Za tem zdaje się przemawiać i ta okoliczność, że rząd turecki mimo usilnego nalegania Rossyi nie myśli spełnić zobowiązań, przyjętych traktatem sanstefańskim. Czuruk-Su czyli Kabuleti, jak Rossyanie nazywają tę małą fortecę, leży pomiędzy Mucha-Estate i Zichedziri nad brzegiem morskim i jest uważane za klucz do fortecy Batum. Na kilkakrotne wezwanie oddania miejscowości Rossyanom, odpowiedział komendant Sulejman bej, że nie otrzymał do tego rozkazu, musi więc pozostać na swojem stanowisku. Generał Komarow rozkazał więc w razie potrzeby wziąć szturmem Kabuleti. (Podług najnowszych wiadomości, cofnęła się załoga przed Rossyanami zaniósłszy protest). Jakkolwiek w. ks. Michał przez swój sztab generalny ciągle się domaga wydania Batumu, nie myśli Derwisz basza zgoła zadość uczynić temu żądaniu, tak. że sprawa ta prawdopodobnie niebawem zostanie rozstrzygniętą z bronią w ręku. Rossyanie tutejsi są przekonani, że Porta zbroi i gotuje się potajemnie, aby przy pierwszej sposobności z bronią w ręku zażądac zmiany traktatu sanstefańskiego.

Położenie muzułmanów pod nowym rządem w Bułgaryi staje się nieznośnem. Nowym tego dowodem jest adres mieszkańców Sylistryi, wysłany 13 b. m. w języku francuskim do reprezentanta jednego z mocarstw środkowo-europejskich (Niemiec?) w Wiedniu. Adres ten według *Presse* tak opiewa: „Sylistrya 30go kwietnia (12 maja). Do J. Excellencyi pana ambasadora . . . w Wiedniu. Podpisani proszą Pana, abyś podał do wiadomości swego wys. rz du, tudzież innych gabinetów europejskich. co następuje: Miasto nasze wraz z należącem doń terrytoryum zawiera w sobie ludność 50-tysięczną. między którą znajduje się tylko 10.000 chrześcijan. Mimo to przyłączono nas do Bułgaryi. Odkąd włączono nas do tego kraju. nie przestają Bułgarzy znęcać się nad nami i pogrążać nas w nędzę i niedolę. Biją nas i rabują publicznie a wielu naszych zabili już nawet. Nasz dobrobyt zmniejszył się też znacznie, a odkąd żyjemy pod panowaniem bułgarskiem, staliśmy się uboższymi o kilka milionów franków. Ku wielkiemu nieszczęściu naszemu zaczynają Rossyanie wdzierać się nawet do domów naszych i haremów naszych kobiet. Straciliśmy wszelkie zaufanie i nadzieję. Chętniebyśmy wyemigrowali. aby w jakim obcym kraju żyć według przepisów naszej wiary i zwyczaju ojców. W imię cywilizacyi i ludzkości prosimy Pana o pomoc i poparcie. Jeżeli Europa nie chce albo nie może udzielić nam pomocy, niechże przynajmniej użyczy nam swej opieki, aby życie nasze. honor naszych żon i córek i mienie nasze były chronione od napadów i zamachów Rossyan i Bułgarów.“ (Następują podpisy.)

W drezdeńskim liście *Pet. Wiedom* podaną jest treść rozmowy, jaką pewien znajomy korespondenta miał 24 kwietnia z ks. Bismarckiem. „Między innemi, powiada korespondent, mówiono i o Rossyi, a kanclerz wyraził się, że ona nie ustąpi ani piędzi z zajętych przez nią wojennych pozycyj. W kwestyi bessarabskiej ks. Bismarck wygłosił takie rzeczy, których mi nie zdarzyło się ani czytać ani słyszeć dotychczas. Ustąpienie Bessarabii na rzecz Rossyi było rzeczą dawno ułożoną między rządem rossyjskim a księciem Karolem, jeszcze przed wkroczeniem wojsk rossyjskich do Rumunii. Wszystkie protestacye, krzyki i żale Rumunów nie były niczem więcej, jak komedyą, aby zamydlić oczy, komu potrzeba. Zresztą w zawartym dawno układzie, oprócz ks. Karola, nikt z ministrów nie brał udziału a tem mniej miała o nim wiadomość „szanowna publiczność...“ Z Berlina oznajmiono księciu Karolowi, że życzonoby sobie, aby jak najrychlej zawarł nową konwencyę wojenną z Rossyą. Rumunii poczyniono za to przyrzeczenia, które lubo nie mogą być spełnione w najbliższym czasie, są mimo to alfą i omegą patryotycznych pragnień Rumunów, i z tego powodu oczywiście nie będą odrzucone. Tu nie chodzi już o samą tylko Dobruczę“... Powtarzając te sensacyjne doniesienia uważamy za potrzebne dodać, że korespondenci zagraniczni dzienników rossyjskich w ogóle a w szczególności *Pet. Wiedom.* nie odznaczają się wcale dobremi informacyami.

Rokowania między Stolicą apostolską a rozmaitemi państwami, jak donosi *Italie*, zestały zawieszone i prawdopodobnie nie doprowadzą do rezultatu. W kwestyach czysto politycznych nie zostających w związku z dogmatami i instytucyami kościelnemi, kardynał sekretarz zgodnie z papieżem mógłby był osiągnąć porozumienie. Ale wszystkie te kwestye mniej lub więcej stoją w związku z temi dogmatami i instytucyami i niepodobieństwem było rozłączyć je. ponieważ. powiada *Italie*, kurya we wszystkich kwestyach łączyła religię z polityką. Aby wyjść z tego dylematu, trzeba było uciec się do kongregacyj kardynalskich, które jednak bynajmniej nie okazały się pojednawczemi. I tak żądają one, aby Rossya cofnęła środki zarządzone przeciw kościołowi katolickiemu i przeciw duchowieństwu; aby zamknęła procesy wytoczone wielkiej liczbie biskupów i księży. którzy spełnili tylko instrukcye odebrane z Rzymu; a wreszcie aby w sprawie

wyboru nowych biskupów, powróciła do konwencyj, istniejących przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Rossya o tem wszystkiem słyszeć nie chce. Co do Prus żądają kongregacye, aby rząd pruski zniósł ustawy kościelne o tyle, aby papież miał prawo uregulowania sprawy karności kościelnej i tłómaczenia dogmatów religijnych według swego upodobania. Rząd berliński zaś chce jedynie rokować na podstawie przyjęcia faktów dokonanych. Co się tyczy Szwajcaryi, żądają kongregacye, aby rząd federacyjny odwołał z wygnania wypędzonych biskupów. Rząd szwajcarski jest wręcz przeciwnego zdania. Ponieważ, jak widzimy, Watykan nie zgadza się zgoła z zapatrywaniem różnych rządów, więc trudno przypuścić, aby porozumienie przyszło do skutku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 maja. Izba deputowanych uznała przedłożenie rządowe o przedłużeniu prowizoryum ugodowego do końca czerwca za wniosek nagły, i przekazała je komisyi ugodowej. Następnie przeszła Izba do dalszych rozpraw szczegółowych nad zwolnieniami od podatku gruntowego i uchwaliła ustawę tę zgodnie z wnioskami komissyi. Nastąpiły rozprawy nad ustawą o podatku domowym. Izba przyjęła §. 1 z poprawką mniejszości komisyi, orzekającą, że od budynków dopiero wtedy opłacać się ma podatek, jeżeli połowa pomieszkań jest w nich wynajętą. §. 2 przyjęty został z dodatkiem, że rekursa mają moc wstrzymującą, a §. 3 bez zmiany. Rząd przedłożył ustawę o opodatkowaniu wódki.

Wiedeń, 17 maja. Komisya ugodowa przyjęła przedłożenie prowizoryum do końca czerwca. Minister skarbu oświadczył, że przedłużenie traktatów handlowych potrwa do końca czerwca, poczem nastąpią albo nowe traktaty, albo prolongacye dawnych. Z Włochami rozpoczną się rokowania w tej sprawie w najbliższym czasie. Aż do wejścia w życie nowej taryfy cłowej trwać będzie stadyum przejściowe, a w przeciągu tym okaże się, czy Niemcy przychylą się do naszych zamiarów. Komisya ugodowa przyjęła następnie projekt ustawy o kwotach z kilku nieznacznemi zmianami.

Wiedeń. 17 maja. *Pol. Corr.* donosi z Konstantynopola, że generał Totleben z energicznym naciskiem domaga się wydania bułgarskich twierdz, i że postawić miał bardzo krótki termin ewakuacyi, grożąc w przeciwnym razie ostatecznemi środkami. Wczoraj odbyła się w tej sprawie rada ministrów pod przewodnictwem sułtana, ale nie powzięła stanowczej uchwały. Na przedwczorajszym obiedzie u Sułtana poruszył hr. Zichy kwestyę repatryacyi bośniackich wychodźców.

Z Bukaresztu donoszą temuż pismu o nieustannem posuwaniu się wojsk rossyjskich ku Dunajowi.

Książę Karol odbył inspekcyę wojsk pod Krajową i odjechał do Turn-Severin.

Budapeszt, 17 maja. Izba niższa przyjęła modyfikacye w ustawie o spirytusie, tak jak je ułożyły niedawno między sobą oba rządy w Wiedniu. Izba wyższa załatwiła dziś taryfę cłową i projekt ustawy o wspólnych towarzystwach akcyjnych, przyjęła dalej jednogłośnie projekt ustawy o banku węgiersko-austryackim za podstawę do rozpraw szczegółowych i uchwaliła 55 paragrafów tego projektu przyjmując modyfikacye ułożone między oboma ministerstwami.

Berlin, 17 maja. Parlament załatwił w drugiem czytaniu przedłożenie rządowe o tytoniu; uchwalił wprawdzie 152 głosami przeciw 117 paragrafy 1 i 10, traktujące o zarządzeniu dochodzeń statystycznych co do fabrykacyi tytoniu, o handlu tytoniem i o kosztach ankiety, odrzucił jednak paragrafy 2—9, obowiązujące przemysłowców tytoniowych do zeznań przed komisyą.

Post i *Nationalzeitung* donoszą, że minister wyznań podał się w połowie zeszłego tygodnia do dymisyi, jeszcze przed zamachem na życie cesarza Wilhelma. Powody dymisyi odnieść należy do wewnętrznych stosunków ewangelickiego kościoła krajowego.

Post potwierdza, że Prusy przedłożyły Radzie Związkowej projekt ustawy, która upoważnia do użycia środków przeciw wykroczeniom socyalistycznym, tymczasowo i z zastrzeżeniem poźniejszej aprobacyi przez parlament państwowy.

Berlin, 17 maja. W kołach parlamentarnych krążą pogłoski, że ministerstwo stanu uchwaliło wczoraj wnieść w Radzie Związkowej przedłożenie o środkach przeciw prasie i prawu zgromadzeń.

Petersburg, 17 maja. Dziennikarstwo wogóle wypowiada nadzieję utrzymania pokoju, a nawet takie dzienniki, które dotąd przemawiały w tonie agitatorskim i wojowniczym, umiarkowały się obecnie.

Rząd nakazał formacyę 8 batalionów rezerwowych w Turkestanie.

Paryż, 17 maja. *Agence Havas* donosi z Petersburga, iż zdaje się, jakoby się udało hr. Szuwałowi przekonać cara, że przyznanie Europie największej części żądanych przez Anglię ustępstw, leży w interesie Rossyi. W skutek tego zdaje się być pewną rzeczą, że kongres przyjdzie do skutku mimo trudności, które mnożą się w Konstantynopolu.

Londyn, 17 maja. *Times* donoszą z Konstantynopola, że według tamtejszych informacyj posunięcie się armii rossyjskiej naprzód o cztery kilometry od Konstantynopola nie ma politycznego znaczenia. Mimo to ruch ten wojsk rossyjskich zwiększył jeszcze panujące tu zaniepokojenie.

Nadchodzą wiadomości, że 15.000 Rossyan posunęło się od Kalikreti do Kiczut-Czekmedżie, a inny oddział ruszył z Saliwry do Kalikreti. Odbywają się nadto inne podobne ruchy, które mają na celu koncentracyę rossyjskich sił pod Konstantynopolem.

Rossyanie zamierzają podobno wykopać kanał, łączący jezioro Czekmedzkie z morzem, aby umożliwić komunikacyę okrętową.

Obiega tu pogłoska, że rossyjski ambasador doręczył Porcie *ultimatum*, wzywając Portę, aby zażądała cofnięcia się angielskiej eskadry. Mimo wielkich nalegań Porta nie powzięła w tej kwestyi żadnej decyzyi.

Londyn, 17 maja. *Times* donoszą z Filadelfii, że Rossya zakupiła parowce *State Californie* i *City Sidney* a rokuje o nabycie dwóch dalszych okrętów.

Londyn, 17 maja. Russel umarł dziś po południu. (Lord John Russel d' Ardsalla, ur. 19 sierpnia 1792 r., jeden z inicyatorów słynnego billu reformy parlamentarnej z r. 1831, przewódzca whigów, w r. 1839 sekretarz stanu, w r. 1841 *premier* gabinetu, następnie minister spraw zewnętrznych, w r. 1855 znowu sekretarz stanu kolonij i pełnomocnik na rokowaniach pokojowych wiedeńskich. Straciwszy popularność z powodu ustępstw, do których się dał nakłonić wśród tych rokowań, wystąpił z gabinetu, w cztery jednak lata później objął znowu pod Palmerstonem tekę spraw zewnętrznych. W r. 1861 mianowany parem. W ostatnich latach życia nie brał udziału w wypadkach publicznych).

Londyn, 17 maja. W Izbie gmin zapowiedział Beach następującą poprawkę do rezolucyi Hartingtona: „Izba w przekonaniu, że konstytucyjna kontrola parlamentu nad uruchomieniem i użyciem zbrojnych sił korony zupełnie jest ubezpieczona przez prawo i niezaprzeczone upoważnienie parlamentu do udzielania lub odmawiania środków pieniężnych — uważa za rzecz zbyteczną i niestosowną przychylać się do jakiejkolwiek rezolucyi, która zdolną by była osłabić parlament i rząd przy obecnym stanie spraw zagranicznych“. Poprawka ta wywołała huczne oklaski.

Stanford wnosi rezolucyę, wyrażającą naganę z powodu mianowania Wolseleya pierwszym sekretarzem poselstwa angielskiego w Wiedniu.

Stanley broni tej nominacyi.

Nortcothe protestuje przeciw osobistej naturze wycieczek przeciw Wolseleyowi w imieniu markiza Salisbury, i oświadcza, że Salisbury nie znał wcale osobiście Wolseleya i mianował go tylko na podstawie jego usług oddanych w Rossyi i na Wschodzie, jako najodpowiedniejszego kandydata na tę posadę w obecnej chwili.

Izba odrzuciła wniosek Standforda 250 głosami przeciw 83.

Wiedeń, 18 maja (*Tel. pryw.*) Izba deputowanych przyjęła przy ustawie o podatku domowym poprawkę dep. Krzeczunowicza, która zapobiega podciągnięciu wielu małych miasteczek pod obowiązek podatku czynszowego. Wniesiony przez rząd projekt zmian dawniejszych uchwał o podatku od spirytusu zawiera bardzo korzystne warunki dla gorzelń gospodarczych i uwzględnia je nierównie więcej niż gorzelnie melasowe. Warunki nowe są nawet korzystniejsze, od tych, które koło polskie wnosiło w Izbie deputowanych i które uchwalone zostały w Izbie panów. Według wniosków koła polskiego wynosiło stopniowanie od okowity z mącznego materyału do okowity z melasy $18^2/_{11}$ proc., podczas gdy obecnie według projektu rządowego wynosi 20%, przyczem wymiar podatku od okowity z materyałów mącznych pozostał taki sam, jaki proponowany był przez koło polskie.

Wiedeń, 18 maja. JCW. Najdostojniejszy Arcyksiążę Następca Tronu Rudolf, oczekiwany jest w Pradze 5 czerwca.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Berlina: Oświadczenia hr. Szuwałowa sprawiły w Petersburgu wielkie wrażenie. Objawia się szczere życzenie porozumienia z Anglią, co uważane jest za rzecz możliwą. Stronnictwo panslawistyczne usiłuje pobudzić cara do wojny, ale zabiegi te w obecnej chwili nie mają żadnych widoków powodzenia. Car gotów jest ponieść wszelkie ofiary, byle dały się pogodzić z honorem Rossyi.

Temuż dziennikowi donoszą z Londynu, że dotąd nie ma jeszcze autentycznych wiadomości o rezultacie missyi Szuwałowa. Zapanowało przeważnie pokojowe pojmowanie sytuacyi. Anglia trwa bezwzględnie na stanowisku interesów europejskich. Wchodzi obecnie o rokowania wstępne, których rezulaty zatwierdziłby kongres.

Nowa Presse przypomina, że jednostronny angielsko - rossyjski układ w sprawie wschodniej nie mógłby być akceptowany przez Austryę, i że mianowicie w sprawie Bułgaryi, Rossya rachować się musi z Austryą.

Konstantynopol, 18 maja. Rossyanie ustawili pod San Stefano na odległość 2 kilometrów od linij tureckich 40 dział ciężkiego wagomiaru. Wojska rossyjskie obozują w okolicy San Stefano. Część wojska rossyjskiego wykonała mały ruch naprzód w kierunku wzgórz za Bujukdere. Turcy zarządzili środki ostrożności, aby się ubezpieczyć od zaskoczenia. W kwestyi wydania twierdz Turcy nie chcą ustąpić.

Londyn, 18 maja. Russel nie umarł. Stan jego zdrowia polepszył się nieco.

W Readin zwyciężył przy wyborach kandydat liberalny.

Londyn, 18 maja. Prasa angielska wyraża najwyższe zadowolenie z powodu wczorajszego artykułu *Agence Russe* i mniema, że widoki pokojowe znacznie się wzmogły. *Standard* w artykule bardzo pojednawczym uważa to za wielką korzyść dla sprawy pokojowej, że Rossya gotową jest uznać głos Anglii przy załatwieniu kwestyi wschodniej.

Daily Telegraph pisze, że pokojowe zapewnienia rossyjskie nie dadzą się pogodzić z wojowniczemi środkami pod Konstantynopolem.

Daily News donosi, że gen. Totleben w osobnej nocie zażądał dziś od Porty opuszczenia Szumli, Warny i Batum, dalej zwinięcia obozu tureckiego pod Maślakiem i zezwolenia na obsadzenie Bujukdere przez Rossyan. Wczoraj i dziś toczyły się nad tem żądaniem narady w dywanie pod przewodnictwem sułtana. Porta prawdopodobnie nie ustąpi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 maja 1878, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 162·—, Węg. akcye kredyt 190·75. Akcye anglo-austr. 92·50, Akcye banku Union 56·50, Akcye kolei Karola Ludwika 247·25, Akcye kolei północnej 207 50, Akcye kolei południowej 73·—, Akcye kolei Alföld 115·—, Akcye kolei Elżbiety 171·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 111 50 Akcye kolei Rudolfa 113·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 65·50, Galic. oblig. indemn. 85·75. Losy z r. 1864 141·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 102·50, Akcye banku obrotowego 93·75, Losy tureckie 16·20, Akcye kolei węg.-galic. 82·—, Akcye kolei państwowej 256·25. Akcye banku związkowego 79·—, Rubel papierowy 1·19¾. Węgierskie losy 76·—. Mark niem. 59·90, Węgierska renta —.— Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 17go maja godzina 5, minut 48. Akcye kredytowe 217·30, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 248·50, Południowa 73·25, Renta pap. 62·20, Galic. bank. hyp. 89·20, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 92·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.70—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie pomyślne.

Wiedeń, dnia 18go maja, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 216·60, Anglo-Austr. 92·90, Unionsbank —·—. Kolej Karola Ludwika 248·—, południowa 73·25, Rubel papierowy 1.19¾. Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·70. Usposobienie słabsze.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 59 po południu (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18 maja 1878.

Hotel Angielski.

Pp. K. Drozdowski z Husiatyna. K. Hubicki z Ożydowa. A. Józefowicz z Piłatkowiec. W. Zelechowski z Karowa. J. Bohosiewicz z Hryniowiec. A Noel z Sosołówki.

Hotel George'a.

Pp. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola. W. Gniewosz z Konty. W. Szemiginowski z Torskiego. J. Tyszkowski z Rybotycz. H. Breiter z Berlina. O. Lange z Wiednia. G. Witz z Baden.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Łączyński z Kutkorza. J. L. Kostka z Przemyśla. Z. Pogłodowski z Wiednia. W. Stopczyński z Podola. M. Witowski z Rossyi. R. Finger z Berna.

Hotel Kuhna.

Pp. A. Mijakowski z Złoczowa A. Bydłowski z Rossyi.

Hotel Langa.

Pp. J. Schmidt z Wiednia. Dr. F. Herdliczka z Wiednia. I. Reinhard z Wiednia. J. Pospischil z Opawy. T. Assakiewicz z Czerniowiec. A. Luttinger z Czerniowiec. J. Kolischer z Brodów. J. Gröhman z Schönlinde. J. Pawlikowski z Brześcian.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. Dawidowicz do Czerniowiec. Dr. A. Dworski do Przemyśla. N. Zaicow do Odessy. R. Koerber do Glinian. S. Badeński do Rossyi. K. Mysłowski do Brodów. B. Stojowski do Brodów. K. Szeliski do Chodaczkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 18 maja 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 741.72 mm. Psychrometr suchy 14.2°C. Psychrometr wilgotny 12.8°C. Prężność pary 10.2mm Wilgoć 85. Zachmurzenie 2 Wiatr SE. Ozon 4. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza+11.4R.

Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 maja 1878.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246 25	248 75
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł m.k.	120 —	122 —
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	247 50	250 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	83 85	84 85
„ „ „ 4% „ .	79 25	80 25
„ „ „ 5% okresowe	83 85	84 85
Banku hip. galic. 6% w. a.	88 80	89 80
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	91 50	92 75
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a w 30 lat.	— —	— —
4. Obligacye za 100 zł.		
Indemniz. gali . 5% m. k. . .	85 30	86 30
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 50	91 —
5. Losy Miasta Krakowa .	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	20 —	22 —
6. Monety.		
Dukat holenderski . . .	5 58	5 67
Dukat cesarski	5 63	5 70
Napoleondor	9 65	9 74
Półimperyał	9 75	9 95
Rubel rossyjski srebrny . . .	1 77	1 87
„ papierowy .	1 19	1 21—
100 marek niemieckich . .	59 50 —	60 50
Srebro	104 40	106 25
Kupony w srebrze . .	104 —	106 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 15 maja 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad .	61.80	61 95
luty-sierpień	61.75	61.85
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	64.60	64 75
kwiecień-październik . .	64.55	64.65
Losy z roku 1839 całe . .	334.—	336 —
„ „ 1839 piąta część . .	332 —	334 —
„ „ 1854 po 250 złr.. . .	108 —	108.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5% .	113.—	113 25
„ 1860 po 100 złr. 5% . .	120.50	121.—
„ 1864 (z premią) po 100 złr.	140.50	141.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	14 —	140 50
Renty Como po 42 lir. aus. . . .	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%.	142—	142 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.25	98.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	71 55	71 70
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech :	103 25	103.75
Bukowiny .	82 25	82.75
Galicyi . . .	85.75	86.25
Niższej Austryi	104.50	105 —
Siedmiogrodu	77.—	77·25
Węgier	79.—	79.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	— —	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	89.25	89.75
Inst. kred. dla handla po 160 zł. .	211.90	212.10
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	725.—	735 -
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	801	803 -
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żegiugi par. po 500 zł. m	391.—	3 2.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	167 —	167 50
Kol. Preszów-Tarn.(w. c.) a 200 zł. w srbr.	— —	—.—
Półn. kolei po 1000 zł	2075.	2085.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	244.75	244.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, .	119.50	120 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	252 50	253 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	72.—	72 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr . .	81.50	82 50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	110.—	111 —
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ w 20 7%	95. -	— —
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.75	—.—
„ „ po 5% .	84.—	84 50
„ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6% . .	89.—	89.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	92	92.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 5% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . .	95.—	95.50
„ po 5%	86 —	86.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.25	69 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	103.—	103 50
„ „ 100 zł. w. a.	97.75	98.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	102.75	103.25
„ „ „ „ II. emisyi .	101.—	101.50
„ „ „ „ III.	99 —	100.—
„ „ „ „ IV.	95.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	80.—	81·—
z r. 1867	78 60	78 90
z r. 1868	70.50	71 —
z r. 1872 .	67 50	68.—
Węg. gal. kol. a 200 zł 5% w srebrze . .	64.75	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	161.—	161 50
Clarego po 40 zł. m. k. . .	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	95.25	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. .	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.—	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14 50	15.—
Salma po 40 zł. m. k. . . .	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.25	29 75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m. . . .	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k. . .	26.25	26.75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p n . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p, .	— —	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	— —	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.55	121 85
Paryż za 100 fr.	48.45	48.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 73.—	5.74
„ pełnej wagi . . .	5.73.—	5.74 —
Korona	—.—	— —
20-frankówka . . .	9.73 —	9 74 —
Rossyjski imperyał . .	9.99 —	10.01 —
Talar związkowy .	—.—	— —
Srebro	105.40	105 50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 17 maja 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach .	62	15
„ „ „ w srebrze . .	64	70
Renta w złocie	71	65
Losy pożyczki z roku 1860 . . .	114	—
Akcye banku wiedeńskiego . .	802	—
„ „ kredytowego .	216	25
Londyn	121	25
Srebro	105	35
Napoleondor	9	70½
Dukat cesarski men.	5	72—
100 marek niemieckich . . .	59	85

Dziennik Urzędowy.

(2887 1—3) **Obwieszczenie**

dotyczące używania kart korespondencyjnych z tekstem częścią pisanym i częścią drukowanym.

Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 24 kwietnia 1878 l. 3832 zezwoliło na używanie kart korespondencych przez zarząd pocztowy wydawanych za zniżone opłatą 2 centów i wtedy, jeżeli takowa oprócz dowolnych pisemnych doniesień także doniesienia drukowane, litografowane lub w inny sposób mechaniczny sporządzone zawierają.

Zezwolenie to jednak nie tyczy kart korespondencyjnych przez strony czy to drukiem czy litografią sporządzonych, te ostatnie nie mogą zawierać innych pisemnych dodatków, jak te, które ogółem dla druków są dozwolone, jako to: miejsce, datum, podpis. a względnie oznakę firmy.

Jeżeli zaś tych kart korespondencyjnych (przez strony same sporządzonych) jako cenników lub cyrkularzów handlowych się używa, to mogą one zawierać pisane dodatki cen, z temi w związku stojący sposób pobierania i płacenia, nazwiska podróżnego handlowego (komi wojażera) jako też zmiany ustanowionych cen.

Co się do publicznej podaje wiadomości.
Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.
We Lwowie dnia 5 maja 1878.

Kundmachung Zl. 8443.

betreff der Zulassung von Korrespondenzkarten mit theils geschriebenem und theils gedrucktem Texte.

Das hohe k. k. Handelsministerium hat mit dem Erlasse vom 24 April l. J. Z. 3832 gestattet, daß die von der Postverwaltung ausgegebenen Correspondenzkarten auch dann gegen die für dieses Correspondenzmittel festgesetzte ermäßigte Portogebühr befördert werden dürfen, wenn sie nebst beliebigen handschriftlichen Mittheilungen auch solche, welche durch Druck, Lithographie oder sonst auf mechanischem Wege hergestellt sind, enthalten.

Diese Gestattung findet jedoch auf die von den Absendern nach Art der Correspondenzkarten aufgelegten gedruckten oder lithographirten Karten keine Anwendung; diese letzteren dürfen daher auch weitershin keine anderen als die bei Drucksachen überhaupt zulässigen schriftlichen Einschaltungen oder Zusätze enthalten.

Die letzteren Correspondenzkarten dürfen daher nach ihrer Fertigung durch Druck u. s. w. mit Ausnahme des Ortes, Datums und der Nahmensunterschrift, beziehungsweise Firmazeichnung, keine weiteren Zusätze und Einschaltungen enthalten. Insoferne diese Correspondenzkarten zu Preiskourants und Handelscircularien verwendet werden, ist die handschriftliche Eintragung der Preise, so wie die hiemit zusammenhängenden Bezugs- und Zahleungsmodalitäten (z. B. Preise verstehen sich ab hier pr. 6-monatliche Tratte oder pr. Comptant 4% sconto), dann des Namens des Reisenden, so wie die handschriftliche oder auf mechanischem Wege bewirkte Aenderung der Preisansätze und des Namens des Reisenden gestattet.

Was hiemit allgemein kundgemacht wird.
Von der k. k. galiz. Postdirektion
Lemberg den 5 Mai 1878.

Schiffner.

(2882) **Ogłoszenie.**

L. 2827. Komisya hipoteczna Nowosądecka rozpoczyna dochodzenia miejscowe dotyczące zaprowadzenia księgi hipotecznej w Miłkowy 23 maja 1878.

Każdy interesowany, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla zabezpieczenia swych praw stownem uznaje.

Nowy Sącz 9 maja 1878.

(2879) **Ogłoszenie.**

L. 3239. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Kalne w obrębie c. k. Sądu powiatowego Kozowa położonej, składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzonemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym a w dniu 28 maja 1878 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonem także przed komisyą do założenia ksiąg gruntowych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

C. k. sąd powiatowy
Kozowa 15 maja 1878.

(2859 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 465. W dniach 3go czerwca. 8go lipca i 5go sierpnia 1878 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Judy Schiffmana w kwocie 16 złr. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. 403 w Konstancyi tusądowego okręgu położonej, Petra Pawłów własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 250 zł. poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 25 złr. a bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

Dla niewiadomych wierzycieli i dla tych, którymby uchwała doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie Michała Hordyńskiego z Borszczowa.

C. k. sąd powiatowy
Borszów 31 marca 1878

(2860 1—3) **Ogłoszenie**

L. 979. W dniach 3go czerwca, 8go lipca i 5go sierpnia 1878 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Judy Schiffmana w kwocie 20 złr. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 120 w Łanowcach tusądowego okręgu położonej, Marcina Solityńskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 360 zł. poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożżć się mające ustanawia się kwota 40 złr. a bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

Dla niewiadomych wierzycieli i dla tych, którymby uchwała doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie Michała Horodyńskiego z Borszczowa.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów 31 marca 1878.

2861 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 14.09. W dniach 3 czerwca 8 lipca i 5go sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w lokalu tutejszego sądu celem zaspokojenia pretensyi Lejzora Schffmana w kwocie 135 złr. w. a. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 26 w Jezierzanach tusądowego okręgu położonej, własność leżącej masy spadkowej Wasyla Kaliniuka, przez kuratora adw. Dra. Schmidta z Tarnopola zastępywanej, twożącej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 504 zł. w. a. poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie jeżeliby przy pierwszym lub drugim terminie za, lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie została.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 51 złr. w. a. a bliższe warunki licytacyjne tudzież akt opisania i oszacowania w mowie będącej realności są w sądzie tutejszym do przejrzenia złożone.

Dla niewiadomych wierzycieli i dla tych wierzycieli, którymby uchwała niniejsza przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie Michała Horodyńskiego z Borszczowa.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów 31 marca 1878.

(2880 1—3) **Edykt.**

L. 4430. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszem p. Jerzego Marehsi z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Izaak J. Lande pozew do sumarycznej rozprawy o wykreślenie prawa zastawu sumy 109 zł. m. k. z pn. ze stanu biernego realności pod l. 160¾ w Stanisławowie położonej, na dniu 5 kwietnia 1878 do l. 4430 wytoczył, na który do wniesienia obrony termin na 11 czerwca 1878 godzinie 9 z rana wyznaczono i dlategoż nieobecnego adw. dr. Szeparowicza z zastępstwem adw. dr. Bardacha kuratorem ustanowiono.

Rzeczą tedy tegoż nieobecnego jest, wcześnie przed wyznaczonym terminem udzielić kuratorowi potrzebną do obrony informacyę, lub innego zastępcę sądowi wskazać inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 27 kwietnia 1878.

(2885 1—3) **Edykt.**

L. 5509. Dnia 6 czerwca i 9 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności bez numeru w Tokach wydzielonej z gruntu pod nr. kons. 12 ciała tabularnpgo niestanowiącej Jana Tasarowskiego własnej, na zaspokojenie należnej Wincentemu Buczkowskiemu sumy 140 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 700 zł. w. a., zakład 70 zł. w. a.

Niżej ceny szacunkowej 700 zł. nie zostanie reślność powyższa przy obydwóch terminach sprzedaną.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Nowesioło 20 marca 1878.

(2884 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4/1878. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamie mających chęć kupienia, że w sprawie Chaima Ernsta przeciw Michałowi Gordy o 49 zł. w. a. z pn. odbędzie się pomusowa sprzedaż realności pod l. 71 w Starym Kossowie położonej w trzech terminach a to dnia 12 lipca 1878, 14 sierpnia 1878 i 13 września 1878 zawsze ogodzinie 10 rano za cenę szacunkową lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi 10 proc. od ceny szacunkowej 475 zł.w. a.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kossów 6 lutego 1878.

(2819 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2525. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 43 subrep. w Cerkownie położonej, dłużnika Hrynia Jaremków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 14 czerwca, 15 lipca, 14 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 8 kwietnia 1878.

(2821 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2848. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 15 subrep. 6 w Słobodzie położonej, dłużników Fedia Czaprak i Nastuni Dmytrów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 19 czerwca, 19 lipca, 21 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 19 kwietnia 1878.

(2813 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5784. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Teofil Adamski subr. pr. 7 lutego b. r. l. 2463 wniósł przeciw Fabiaszowi Blaustein podanie o intabulacyę egz. prawa zastawu dla sumy 1400 zł. w. a. wstanie biernym realności pod l. k. 110 w Tarnowie i o sekwestracyę dochodów i o pomoc sądową prosił.

Ponieważ pobyt Tobiasza Blausteina nie jest wiadomy przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dr. Farysta na kuratora z którym wyż rzeczona sprawa według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Tym edyktem przypomina się Tobiaszowi Bleusteinowi ażeby albo się sam osobiście stawił, albo potrzepne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę sobie obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do obronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów dnia 2 maja 1878.

(2830 3—3) **Edykt.**

L. 2409. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzia się na dniu 17 lipca 1878 o 10 godzinie rano egzekucyjna relicytacya realności Szczepana Pilińskiego pod l. 265 w Stobierny położonej.

Cena wywołania 33 złr. a. w. wadyum 3 złr. 30 ct.

Akt opisania oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Sokołów 8 maja 1878.

(2837 3—3) **Edykt.**

L. 18474. C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. S. I. we Lwowie dla spraw cywilnych uwiadamia niniejszem p. Izraela Rozenberga, że pod dn. 28go kwietnia 1878 do l. 18474 przeciw niemu jakoteż i przeciw Adeli Rozenberg pierwsza spółka wyrobu cegeł maszynowych i towarów glinianych we Lwowie wniosła pozew o rozwiązanie kontraktu dzierzawnego z dn. 15 maja 1876 o realność pod l. 583 1/4 we Lwowie, że do rozprawy wyznacza się w sądzie tutejszym w sali Nr. I. termin na dzień 31 maja 1878 o godzinie 4tej po południu i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu pozwanego Izraela Rozenberga dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adwokata Dra. Raabe z zastępstwem p. adwokata Dra. Schaff i pierwszemu pozew doręczony został.

Wzywa się przeto wspomnianego Izraela Rozenberga by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, i o tem sąd uwiadomił, gdyż inaczej wyniknąć mogące skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Lwów dnia 4 maja 1878.

(2852 2—3) **Kundmachung**

Im Nachhange zu dem Edikte des k. k. Landesgerichts Troppau dto. 29 März 1878 Z. 3128 in der Exekutionssache des Emil Barkani in Eperies durch Dr. Kaufmann in Jägerdorf gegen Marie Proksch, Private in Jägerdorf pcto. 551 fl. c. s. c. wird zur allgemeinen Kenntniß hiedurch gebracht, daß es bei der nach diesem Edikte auf den 23 Mai 1878 Vormittags 9 Uhr in der Kanzlei des gefertigten Gerichtskommissärs in Troppau, Bäckengasse Nr. 1 angeordneten 2ten Feilbiethung verbleibe, und daß bei dieser Tagfahrt die Forderung pr. 15000 fl. auch unter dem Schätzungswerthe verkauft wird.

Troppau den 10 Mai 1878.

Der Gerichtskommissär:
Franz Schulz.

(2653 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 109. W skutek polecenia c. k. sądu deleg. miejskiego w Krakowie z dnia 16go kwietnia 1878 l. 5109 odbędzie się w kancelaryi podpisanego c. k. Notaryusza jako komisarza sądowego ulica Bracka Nr. 163 w dniu 27 maja 1878 o godzinie 10tej przed południem dobrowolna licytacya publiczna praw do 1/5 części sumy 6000 złp. w stanie biernym dóbr Kossocice w powiecie Wielickim wedle dom. 387 p. 170 n. 22 31 on. dom 387 p. 173 n. 32 on. na imię Karola Soczyńskiego obecnie następnie na rzecz Emilii Soczyńskiej intabulowanej, a w spadku po tejże oraz jej córce Emilii Soczyńskiej dekretem c. k. sądu deleg. miejskiego w Krakowie z dnia 20 kwietnia 1859 l. 9833 Karolowi Soczyńskiemu przyznanej a po tymże na Józefa Soczyńskiego w 1/5 przeszłej a to pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania 1/5 części sumy 6000 złp. stanowi kwota 300 złr. w. a.

Suma ta jednak na terminie powyższym nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza jako wadyum 10% ceny szacunkowej w kwocie 30 złr. gotówką lub w walorach, które według ustaw na lokacyę kapitałów dla małoletnich użyte być mogą, według kursu onychże z dnia poprzedniego licytacyi.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny tej sumy mogą być przejrzane lub w odpisie podjęte w kancelaryi komisarza sądowego do przedsięwzięcia licytacyi delegowanego.

Kraków dnia 25 kwietnia 1878.

Stefan Muczkowski
C. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(2862 2—3) **Edykt.**

L. 7157. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 30 zł. Abrahama Liebera odbędzie się w tutejszym sądzie na jednym terminie dnia 27 maja 1878 o godzinie 10 rano przymusowa relicytacya realności pod l. 126 w Buczkowie położonej, dłużników Grzegorza i Maryanny małż. Musiałów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 120 zł., wadyum 12 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bochnia dnia dnia 30 stycznia 1878.

(2856 2—3) **Edykt.**

L. 22. C. k. sąd miejsko delegowany cywilny krakowski wiadomo czyni, iż na zaspokojenie wywalczonej przez towarzystwo zaliczkowe krakowskie należytości wekslowej 250 zł. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 10 w Dziekanowicach w powiecie krakowskim położonej, ciało tabularne stanowiącej a do Tomasza Nowary należącej w tutejszym gmachu sądowym każdym razem o godzinie 10 rano w dwóch terminach 15 czerwca i 15 lipca 1878.

I. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 894 zł. 19 ct., za którą sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową nastąpi.

II. Wadyum w gotówce przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 298 zł. 19 ct.

III. Akt oszacowania i bliższe warunki przejrzeć można w tut. registraturze.

Dla niewiadomyth wierzycieli ustanowiony został kuratorem adw. dr. Ferdynaud Wilkosz z zastępstwem adw. dr. Goldmanna.

Kraków 6 kwietnia 1878.

(2810 2—3) **Edikt.**

Zl. 1140. Vom k. k. Stanislauer Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Schulforderung von 300 fl. ö. W sag. die exekutive Feilbiethung der der Schuldnerin Fr. Henriette Topolnicka gehörigen Realität in Stanislau sub. Nr. 174 1/4 zu Gunsten des Jakob Chamajdes hierg. am am 13 Juni 1878 um 10 Uhr Vormittag stattfinden wird.

Der Ausrufungspreis beträgt 1727 fl. 40 kr. ö. W. Das Vadium beträgt 173 fl. ö. W. in Baaren oder gesetzlich denselben gleichstellenden öffentlichen Werthpapieren nach dem letzten Kourswerthe oder in Stanislauer oder Lemberger Spaarkassabücheln.

Die übrigen Feilbiethungsbedingniße, der Schätzungsakt und der Tabularextrakt können in der hiergerichtlichen Registratur einsehen werden.

Hievon werden die Interessanten, und zwar die bekannten Händen dagegen alle übrigen unbekannten Gläubiger, welche untern noch Ausfertigung des Grundbuchauszuges d. i. nach dem Tage des 3 Jänner 1878 Pfandrechte auf die frägliche Realität erworben haben, oder denen der vorliegende Exekutionsbescheid gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, durch den hiemit in der Person des Hrr. Adv. Dr. Szeparowicz mit Substituirung des Hrr. Adv. Dr. Eminowicz bestellten Kurator und mittelst Edittes verständigt und dem k. k. Hauptsteueramte in Stanislau Nachricht ertheilt.

Stanislau den 23 März 1878.

(2875 2—2) **Ogłoszenie.**

L. 714. W okręgu c. k. podkomisyi krajowej tarnopolskiej podatku gruntowego jest pięć posad dietaryuszów pomiarowych z dzienną płacą 1 zł. 50 ct. do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady wnieść winni podanie z wykazaniem ukończonych klas niższogimnazyalnych lub ukończonych niższych szkół realnych z dobrem powodzrniem i dotychczasowego zatrudnienia droga przynależnej c. k. władzy polityczej do Prezydynm tutejszej c. k. podkomisyi krajowej najdalej do 15 czecwca 1878.

Tarnopol dnia 10 maja 1878.

(2811 2—3) **Edikt.**

Z. 4725. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird den abwesenden Wechselschuldnern Chaim Wolf Burg und Fischel Burg der Adv. Dr Bardach mit Substituirung des Adv. Dr. Wurzel zum Curator bestellt, dem Er ern der zurückgelegte Zahlungsauftrag vom 20 März 1878 Z. 3696 zurückgestellt, und die Abwesenden aufgefordert dem bestellten Vertreter ihrer Behelfe mitzutheilen, oder einen andern Sachwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen.

Stanislau den 24 April 1878.

(2865 2—3) **Edykt.**

L. 780. Dnia 12 czerwca, dnia 17 lipca i dnia 22 sierpnia 1878 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 29 w Orzechówce ciała tabularnego niestanowiącej Jana Olszewskiego własnej, w sprawie Mendla Szachny o 80 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 985 złr., wadyum 98 zł. 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie,

Resztę warunków wolno przy tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Brzozów dnia 15 marca 1878.

(2851 2—3) **Edykt.**

L. 3808. Dnia 28 czerwca, 26 lipca i 30 sierpnia 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa, publiczna sprzedaż realności pod l k. 274 w Zalesiu ad Staresioło położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Tomasza i Antoniny małżonków Jakielaszek własnej, w sprawie egzekucyjnej Lazarusa Lehrfreund pto. 1045 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 2729 złr. wadyum 272 zł. 90 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach, realność ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokoła zastawniczego opisania i oszacowania tejże realności, tudzież resztę warunków licytacyjnych, wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 31 grudnia 1877.

(2853 2—3) **Edykt.**

L. 3527. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przeciwko p. Helenie hrabinie Dzieduszyckiej a właściwie przeciw jej masie rozbiorowej pto 400 zł. odbędzie się w tym sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż dożywotniej rocznej renty 8000 zł. m. k. w stanie biernym dóbr Potoczyska w obwodzie stanisławowskim położonych zaintabulowanej, w dwóch terminach a mianowicie dnia 4 lipca 1878 i dnia 8 sierpnia 1878 o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami:

Za cenę kupna wywołaną będzie nominalna wartość tej renty 5000 zł. czyli 5250 zł. dziesięćkrotnie wziętą to jest 5250 zł. wal. austr.

Dalsze warunki obaczyć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl 17 kwietnia 1878.

(2857 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1134 W dniach 3go czerwca, 8go lipca i 5go sierpnia 1878 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Judy Schiffmana w kwocie 30 złr. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 119 w Jezierzance tusądowego okręgu położonej, Pawła Kostyka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 135 zł. poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 14 złr. a biższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów dnia 31 marca 1878

(2858 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 524 W dniach 3go czerwca, 8 lipca i 5go sierpnia 1878 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Judy Schiffmana w kwocie 78 złr. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 89 w Konstancyi tusądowego okręgu położonej, Józka Zawiślaka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 671 zł. poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 70 złr. a bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

Dla niewiadomych wierzycieli i dla tych, którymby uchwała doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie Michała Hordyńskiego z Borszczowa.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 31 marca 1878.

(2876) **Edykt.**

L. 7241. Do przeprowadzenia konkursu uchwałą z 19 stycznia 1878 l. 1081. do majątku Markusa Krella w Tarnopolu otworzonego, ustanowił sąd w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego p. radcy Ublę, komisarzem konkursowym p. c. k. radcę Strumieńskiego w Tarnopolu.

Z c. k. sądu obwodowego

Tarnopol dnia 6 maja 1878.

(2838 3—3) **Edykt.**

L. 2872. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 13646 zł. 78 ct. w. a. z procentami zwłoki po 7 proc. od dnia 29 października 1876 liczyć się mającemi, kosztów sądowych 16 zł. 87 ct. i egzekucyjnych 14 zł. 58 ct. jako też kosztów niniejszego podania w kwocie 34 zł. 37 ct. w. a. przyznanych, egzekucyjną sprzedaż w dzodze publicznej licytacyi dóbr Dyniska w obwodzie Żółkiewskim położonych, dłużnika Juliana Faustyna dw. im. Skulimowskiego jak dom 153 pag. 385 n. 14, 15, 16, 17, 18 i 19 własnych, i za hipotekę tej wierzytelności służących, która licytacya odbędzie się w tut. sądzie w trzech terminach a mianowicie na dniu 3 lipca 1878, 17 lipca 1878 i 31 lipca 1878 każdym razem o 10 godzinie z rana pod następującemi warunkami.

1. Licytacya tych dóbr odbędzie się w trzech powyższych terminach na których takowe jednak niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.
2. Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 87924 zł. w. a.
3. Każdy z licytantów winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10 proc. ceny wywołania 87924 zł. w. a. t. j. sumę 8792 zł. w. a. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa albo też w galic. listach zastawnych czyli hipotecznych lub też w listach zastawnych uprz. austr. Banku narodowego, o ile takowe wedle ustaw do lokacyi funduszów pupilarnych użyte być mogą. Obligacye, listy zastawne czyli hipoteczne wedle kursów z dnia licytacyę poprzedzającegow „Gazecie Lwowskiej" notowanego obliczane być mają.

Wadyum nabywcy zastępuje miejsce dodatku a w gotowiźnie złożone, w cenę kupna wliczone innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.

Gdyby te dobra w powyższych trzech terminach za lub wyżej ceny wywołania nie mogły być sprzedane na ten wypadek celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 1 sierpnia 1878 o godzinie 11 z rana z tem dołożeniem, iż nieobecni wierzyciele jako przystępujące do większości głosów uważani będą.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i wyciąg z księgi zrealizowanej pożyczki sprzedać się mających dóbr można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze zaś wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Rawie ruskiej przejrzeć można.

O tem zawiadamia się obydwie strony tudzież wierzycieli hipotecznych oraz wszystkie owe strony, któreby po dniu 7 grudnia 1877 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do hipoteki dóbr Dyniska weszły, jakoteż te strony którymby uchwała licytacyjna, lub którakolwiek z późniejszych uchwał w tej sprawie z jakiegobądź powodu wcześnie doręczoną nie została na ręce adw. dr. Romanowskiego, którego kuratorem zaś adw. dr. Jamińskiego substytutem mianujemy.

Lwów 23 lutego 1878.

(2817 2—3) **Edikt.**

Zl. 5845. Von dem k. k. Lemberger Landesgerichte wird bekannt gemacht es sei am 26 Juni 1875 Ester Kosel in Lemberg ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben. Da dem Gerichte der Aufenthalt des Gesetzlichen Miterben Wolf Kosel unbekannt ist, so wird derselbe aufgefordert, sich binnen einem Jahre von dem untergesetzten Tage an bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und dem für ihn bestellten Kurator Abraham Heinbach abgehandelt werden würde.

Vom k. k. Landesgerichte
Lemberg am 10 Februar 1877.

(2826 2—3) **Edikt.** Zl. 848.

Vom k. k. Bezirksgericht zu Przeworsk wird über fruchtlose Verstreichung des am 14 August 1876 zur Zl. 5174 verlautbarten Anmeldungs-Termines, und über neuerliches Ansuchen des Natan Lieberman der demselben angeblich in Verlust gerathene Depositenschein der Krakauer Militär-Magazins Verwaltung vom 6 April 1875 über drei ungarische Praemienscheine.

Serie 2107 Nr. 17 a 100 fl.
„ 2612 Nr. 1 a 100 fl.
„ 1476 Nr. 4 a 50 fl.

hiemit für wichtig und erloschen erklärt.
Przeworsk den 31 Jänner 1878.

(2809 1—3) **Edikt.**

Z. 2556. Vom Kreisgerichte Neusandec wird zur Kenntniß gebracht, daß bei der in der Heinrich Körbel'schen Kridaverhandlung am 24 April 1878 abgehaltenen Tagfahrt Hrr. Dr. Wladimir Olszewski Advokat und Sparkassedirektor in Neusandec als einstweiliger Masseverwalter Hrr. Dr. Kasimir Żelechowski Advokat in Neusandec als dessen Stellvertreter, die Herrn Felix Ritter, Ignaz Garan, Jakob Horowitz als Mitglieder des Gläubigerausschußes und Herr Dr. Leon Berson als deren Ersatzmann gewählt und diese Wahlen hiergerichts bestättigt wurden.

K. k. Kreisgericht
Neu-Sandec den 4ten Mai 1878.

(2829 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1160. C. k. sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Karola Pieczonki w kwocie 29 złr. 86 ct. z pn. sprzedaną będzie w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę realność Marcina Slerińskiego pod l. 159 w Ciscu położona, ciała hipotecznego niestanowiąca, w trzech terminach dnia 23 maja, dnia 21 czerwca i dnia 19 lipca 1878, każdego razu o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 880 złr. zaś wadyum 88 złr.

Milówka dnia 6 kwietnia 1878.

(2807 3—3) **Edykt.**

L. 3772. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności uprzyw. austryackiego banku narodowego we Wiedniu w kwocie 7711 złr. 47 ct. z p. n. dobra Skorodne w powiecie Lutowiskim położone Józefa Ponceta własne w jednym terminie na dniu 5go lipca 1878 o godzinie 10 przed południem w gmachu tutejszego sądu w biórze Nr. 23 w drodze publicznej licytacyi pod następującemi warunkami ułatwiającemi sprzedane zostaną.

I. Dobra Skorodne zostaną sprzedane także niżej poprzedniej ceny wywołania 45000 złr. jednakże nie niżej ceny 22000 zł.

II. Chęć kupienia mający winni są złożyć przed licytacyą wadyum w zmniejszonej kwocie 3000 złr. gotówką lub w walorach a ustępem 3 warunków licytacyjnych określonych.

III. Poprzednie warunki licytacyjne w ustępach 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, które uchwałą z dnia 13 września 1876 l. 10464 ogłoszono, pozostają niezmienne; zresztą mogą być takowe jakoteż ekstrakt tabularny i inne wszystkie akta w godzinach urzędowych w tusądowej registraturze być przejrzane.

O tej licytacyi zawiadamia sąd dłużnika Józefa Ponceta, wierzycieli hipotecznych z miejsca zamieszkania znanych do własnych rąk zaś nieznanych jakoteż tych którzy po 28 lipca 1877 do tabuli weszli lub którymby niniejsza uchwała i dalsze w tej sprawie zapaść mogące z jakiejkolwiek bądź przyczyny wcześnie lub wcale nie doręczone zostały, do rąk ustanowionego uchwałą z dnia 7 lutego 1877 l. 1500 kuratora adwokata Felsztyńskiego.

Przemyśl 10 marca 1878.

(2839 3—3) **Edykt.**

L. 20435. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż pan dr. Julian Czerkawski przeciw potomstwu Anny z Kampfów Fabry o uznanie. fideikomisarna substytucya dla potomstwa Anny z Kampfów Fabry, przez Christiana Kampf testamentem z dnia 15 kwietnia 1831 ustanowiona co do $^1/_6$ części połowy realności nr. 83 $^4/_4$ we Lwowie niegdyś Chrystiana Kampf, następnie Sabiny Gross a obecnie powoda własnej, ograniczała się na osobie Sabiny z Fabrów Gross, matce tejże Sabiny Gross, i że wszelkie zastrzeżenia dla Rudolfa Fabry dom. 20 pag. 4 n. 4 on. pod a, b, c, d, intabulowane, mają być wykreślone, a powód za właściciela nieograniczonego $^1/_6$ części całej realności nr. 83 $^4/_4$ we Lwowie ma być intabulowany pod dniem 18 kwietnia 1878 l. 20435, pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, a gdy rzeczone potomstwo z życia i miejsca pobytu jest niewiadome, przeto c. k. sąd krajowy wyznaczył dla rzeczonego potomstwa tutejszego adwokata dr. Bobownika z zastępstwem adwokata dr. Gajewskiego kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie, doręczywszy jemu wniesioną skargę w celu wniesienia obrony w przeciągu 90ciu dni.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie, potrzebne informacye ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi oznajmili, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 20 kwietnia 1878.

(2820 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2847. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 26 subrep. 14 w Słobodzie położonej, dłużnika Hnata Danyłyszyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 19 czerwca, 19 lipca, 21 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Bolechów dnia 19 kwietnia 1878.

(2835 3—3) L. 88.

Konkurs.

W skutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 7 maja 1878 l. **27265 rozpisuje się konkurs na nieobsadzoną** dotychczas posadę starszego lekarza w charakterze Dyrektora pełniącego oraz obowiązki kasyera w szpitalu powszechnym w Tarnowie z roczną płacą 400 zł. i wynagrodzenie za czynności kasyera rocznie 100 zł. z obowiązkowem pomieszkaniem w szpitalnem zabudowaniu, opałem i światłem.

Ubiegający się o tę posadę winni załączyć:

1. Metrykę chrztu,
2. Swiadectwo zdrowia,
3. Dyplom doktora medycyny i chirurgii, tudzież magistra akuszeryi lub dyplom wszechmedycyny.
4. Wywód dotychczasowej praktyki lekarskiej.

W ten sposób udokumentowane podania mają być wniesione do 2 czerwca 1878 do komisyi instytutu ubogich i chorych.

Z komisyi instytutu ubogich i chorych
Tarnów dnia 14 maja 1878.

Doniesienia prywatne.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

L. 4929/IV E. (2874)

ROZKŁAD JAZDY
c. k. kolei państwowej
Tarnowsko-Leluchowskiej,
ważny od dnia 15 maja 1878 aż do dalszego rozporządzenia.

Od 15go Września do 14go Czerwca.

Połączenia pociągu Nr. 3.

z **Wiednia** odjazd 8 godz. 48 min. wieczór
z **Krakowa** „ 10 „ 48 „ przedpołudniem
z **Lwowa** „ 4 „ 33 „ rano

Kilometrów	Stacya		Pociąg mięszany 1, 2 i 3 Klasa Nr. 3 codziennie godz.	minuta	Nr. 5 co wtorek godz.	minuta
—	Tarnów (Rest)	odchodzi	1	45	6	—
10·6	Łowczowek - Pleśna	„	2	14	6	26
20.9	Tuchów	„	2	46	6	52
31.8	Gromnik	„	3	17	7	20
36.3	Bogoniowice - Ciężkowice	„	3	35	7	34
47.4	Bobowa	„	4	15	8	6
61.1	Grybów (Rest.)	„	5	14	8	52
71.8	Ptaszkowa	„	5	58	9	29
80.7	Kamionka	„	6	30	10	57
88.2	Nowy Sącz (Rest.)	przychodzi	6	51	10	15
		odchodzi	7	16		
95.4	Stary Sącz (Szczawnica)	„	7	45		
104.8	Rytro	„	8	19		
113.3	Piwniczna	„	8	48		
126.1	Żegiestów	„	9	26		
138.8	Muszyna Krynica (Rest.)	„	10	15		
151.4	Orłów (Rest.)	„	10	50		

Połączenia pociągu Nr. 3.

do **Preszowa** przyjazd 3 godz. 40 min. w nocy
do **Koszyc** „ 5 „ 59 „ rano
do **Miszkolca** „ 1 „ 30 „ popołudniu
do **Budzina-Pesztu** „ 8 „ 17 „ wieczór

Połączenia pociągu Nr. 4.

z **Budzina-Pesztu** odjazd 7 godz. 35 min. rano
z **Miskolca** „ 2 „ 35 „ popołudniu
z **Koszyc** „ 7 „ — „ wieczór
z **Preszowa** „ 11 „ — „ w nocy

Kilometrów	Stacya		Pociąg mięszany 1, 2 i 3 Klasa Nr. 4 codziennie godz	minuta	Nr. 6 co wtorek godz.	minuta
—	Orłów (Rest.)	odchodzi	3	20		
12.6	Muszyna - Krynica (Rest.)	„	3	57		
25.3	Żegiestów	„	4	32		
38.1	Piwniczna	„	5	5		
46.7	Rytro	„	5	29		
56.0	Stary Sącz (Szczawnica)	„	6	—		
63.2	Nowy Sącz (Rest.)	przychodzi	6	19	—	—
		odchodzi	6	44	6	5
70.8	Kamionka	„	7	8	6	29
79.6	Ptaszkowa	„	7	43	7	—
90.4	Grybów (Rest.)	„	8	40	7	46
104.1	Bobowa	„	9	28	8	24
115.2	Bogoniowice - Ciężkowice	„	10	—	8	50
119.6	Gromnik	„	10	13	9	1
130.6	Tuchów	„	10	46	9	28
140.8	Łowczowek - Pleśna	„	11	13	9	52
151.4	Tarnów (Rest.)	przychodzi	11	40	10	15

Połączenia pociągu Nr. 4.

do **Lwowa** przyjazd 9 godz. 27 min. wieczór
do **Krakowa** „ 2 „ 38 „ popołudniu
do **Wiednia** „ 5 „ 28 „ rano

Od 15go Czerwca do 14go Września.

Połączenia pociągu Nr. 3.

z Wiednia Odjazd 8 god. 48 m. wieczór
z Krakowa „ 10 „ 48 „ przedpoł.
z Lwowa „ 4 „ 33 „ rano

Połączenia pociągu Nr. 1.

. . 8 godz. 18 min. przedpoł
. . 10 „ 48 „ wieczór
. . 4 „ 39 „ popołud.

Kilometrów	Stacye		Pociąg mięszany 1, 2 i 3 Klasa Nr. 3 codziennie godz.	min.	Przysp. pociąg mięsz. Nr. 1 codziennie godz.	min.
—	Tarnów (Rest.)	odchodzi	1	45	3	—
10.6	Łowczowek-Pleśnia	„	2	14	3	24
20.9	Tuchów	„	2	46	3	47
31.8	Gromnik	„	3	17	4	13
36.3	Bogoniowice-Ciężkowice	„	3	35	4	24
47.4	Bobowa	„	4	14	4	49
61.1	Grybów (Rest.)	„	5	15	5	27
71.8	Ptaszkowa	„	5	58	6	1
80.7	Kamionka	„	6	30	6	26
88.2	Nowy-Sącz	przychodzi	6	51	6	43
		odchodzi	7	16	7	8
95.4	Stary-Sącz (Szczawnica)	„	7	45	7	31
104.8	Rytro	„	8	19	7	55
113.3	Piwniczna	„	8	48	8	19
126.1	Żegiestów *)	„	9	26	8	50
138.8	Muszyna-Krynica (Rest.)	„	10	15	9	32
151.4	Orłów	„	10	50	10	—

*) Przy budce Nr. 105 „Zakład kąpielowy Żegiestów" zatrzymuje się pociąg 1 min.

Połączenia pociągu nr. 3.

do **Preszowa** przyjazd 3 godz. 40 min. w nocy
do **Koszyc** „ 5 „ 59 „ rano
do **Miszkolca** „ 1 „ 30 „ popoł.
do **Budzina-Pesztu** „ 8 „ 17 „ wieczór

Połączenia pociągu Nr. 4.

z Budzina-Pesztu Odjazd 7 godz. 35 m. rano
z Miszkolca „ 2 „ 35 „ popoł.
z Koszyc „ 7 „ „ wiecz.
z Preszowa „ 11 „ „ w noc.

Połączenia pociągu Nr. 2.

. . . 11 godz. 3 min. w nocy.
. . . 7 „ 15 „ przedpoł.
. 12 „ 25 „ po południ.
. . 2 „ 50 „ „

Kilometrów	Stacye		Pociąg mięszany 1, 2 i 3 Klasa Nr. 4 codziennie godz.	min.	Przysp. pociąg mięsz. Nr. 2 codziennie godz.	min.
—	Orłów (Rest.)	odchodzi	3	20	6	28
12.6	Muszyna-Krynica (Rest.)	„	3	57	7	—
25.3	Żegiestów *)	„	4	32	7	30
38.1	Piwniczna	„	5	5	7	57
46.7	Rytro	„	5	29	8	15
56.0	Stary-Sącz (Szczawnica)	„	6	—	8	39
63.2	Nowy-Sącz	przychodzi	6	19	8	54
		odchodzi	6	44	9	19
70.8	Kamionka	„	7	8	9	38
79.6	Ptaszkowa	„	7	43	10	6
90.4	Grybow (Rest.)	„	8	40	10	40
104.1	Bobowa	„	9	28	11	10
115.2	Bogoniowice-Ciężkowice	„	10	--	11	32
119.6	Gromnik	„	10	13	11	42
130.6	Tuchów	„	10	46	12	4
140.8	Łowczowek-Pleśnia	„	11	13	12	25
151.4	Tarnów (Rest.)	przychodzi	11	40	12	47

*) Przy budce Nr. 105 „Zakład kąpielowy Żegiestów" zatrzymuje się pociąg 1 min.

Połączenia pociągu nr. 4.

do **Lwowa** przyj. 9 godz. 27 m. wiecz.
do **Krakowa** „ 2 „ 38 „ popoł.
do **Wiednia** „ 5 „ 28 „ rano

Połączenia pociągu nr. 2.

. 11 godz. 8 min. przedpołud.
. 5 „ 58 „ rano
. . 7 „ 33 „ wieczór

Cyfry z czarną obwódką oznaczają porę nocną od 6ej godz. wieczór do 6ej godz. rano. — Podane godziny na przestrzeni z Tarnowa do Orłowa stosują się do zegaru peszteńskiego. — Podane godziny połączeń stosują się do obecnie ważnych rozkładów jazdy dotyczących kolei; poleca się jednak porównanie pór połączeń z odpowiednimi rozkładami jazdy kolei sąsiednich.

Wiedeń w maju 1878 r.

Dyrekcya
Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, jako prowadzącej ruch na c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej.

(Przedruk nie będzie opłacony.)

(2848 3—3) L. 488.

Konkurs.

Na posadę lustratora czynności urzędów gminnych w powiecie kamioneckim z płacą roczną 500 zł. w. a. i 250 zł. w. a. na dyety i koszta podróży przy objeździe.

Ubiegający się o tę posadę winien się wykazać metryką chrztu, że nie przeszedł wiekiem lat 40 oraz świadectwami z ukończonych szkół, poprzedniego zatrudnienia i nienagannego życia, udowodnić ma znajomość dostateczną przepisów odministracyjnych, manipulacyi kancelaryjnej i dokładną znajomość tak polskiego jak ruskiego.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego najdalej do 2 czerwca b. r.

Instrukcyi obowiązującej dla lustratora udzieli na żądanie sekretarz powiatowy.

Kamionka str. 7 maja 1878.

(2831 3—3) L. 286.

Konkurs.

Na opróżnioną posadę sekretarza przy Radzie powiatowej Podhajeckiej z roczną pensyą w kwocie 800 zł. wyraźnie osmset złr. au. wal.

Chcący się ubiegać o tę posadę, od których się wymaga ukończonych studyów jurydycznych, odbytej przynajmniej trzyletniej praktyki w urzędach publicznych i dokładnej wiadomości obu języków krajowych, zechcą należycie instruowane podania swe wnieść do tutejszego Wydziału powiatowego najdalej do 15 czerwca r. b.

Z Wydziału Rady powiatowej
w Podhajcach dnia 9 maja 1878.

Prezes Rady powiatowej
J. Kosicki

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.